

Beata Michalec

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Instytut Historii, Akademia Finansów i Biznesu „Vistula”

ORCID: 0000-0002-3001-2382

Jan Gołędzinowski (1877–1942) – duchowny, społecznik, radny Warszawy, więzień Pawiaka, Auschwitz, Dachau

Słowa kluczowe

Jan Gołędzinowski, proboszcz, parafia Chrystusa Króla, Targówek, przedmieścia, Warszawa, historia, pamięć, Pawiak, Auschwitz, Dachau

Streszczenie

Kanonik ks. Jan Gołędzinowski w każdej parafii, której przewodził, budował, tworzył, łączył i ulepszał. Kiedy został powołany na pierwszego proboszcza parafii Chrystusa Króla na Targówku w Warszawie, stanął przed wielkim wyzwaniem. Rozpoczął budowę nowego kościoła na peryferiach Warszawy, gdzie mieszkała bardzo uboga ludność, żyjąca w niezwykle trudnych warunkach. Brak oświetlenia elektrycznego był jedną z największych bolączek mieszkańców Targówka, ulice nie posiadały chodników, nad całym osiedlem unosiły się stale tumany kurzu, a wędrówka tamtejszymi drogami stanowiła prawdziwe utrapienie. Ksiądz Gołędzinowski potrafił zjednoczyć mieszkańców wokół budowy kościoła, założył Towarzystwo Miłośników Targówka i zabiegał u władz miasta o nowe inwestycje. Obdarzony zaufaniem przez mieszkańców, został radnym m.st. Warszawy. Włączył się z mieszkańcami w obronę Warszawy we wrześniu 1939 r., tworzył podwaliny pod konspirację. Podczas eksterminacji polskiej inteligencji tzw. Akcji AB, został aresztowany i przebywał na Pawiaku, trafił do Auschwitz i następnie do Dachau, gdzie został zamordowany. Intencją autorki jest ukazanie ks. Jana Gołędzinowskiego jako wyjątkowego duchownego, dzięki któremu Targówek mógł się zacząć rozwijać, a mieszkająca tam ludność żyć w warunkach nieodbiegających od standardów życiowych panujących wówczas w stolicy.

W chwili rozpoczęcia budowy kościoła Chrystusa Króla, Targówek liczył ok. 20 tys. mieszkańców, w tym ponad 17 tys. katolików, żyjących czasami w bardzo trudnych warunkach. Niełatwo było się dostać na Targówek, biedne domy stały na podmokłych gruntach, nie miały instalacji sanitarnych. Z wysokiego nasypu kolejowego, przez który prowadziła droga z Pragi na Targówek, widziało się całe niemal osiedle, przypominające raczej wioskę niż część dużego miasta, a zwłaszcza stolicy. Po twardej wyboistej drodze, pokrytej w niektórych miejscach olbrzymimi błotnistymi kałużami, schodziło się ku właściwym mieszkaniom. Gdzieś-niegdzie można było zobaczyć kawałek wybrukowanej ulicy, takiej jak na przykład ulica Tykocińska. Na każdym kroku można było zauważyć ubóstwo. Rzadko spotykało się tu ochrzczone dzieci w wieku do czternastu lat, nie mówiąc o przyjmowaniu sakramentu bierzmowania przez ludność tej części Warszawy.

Targówek nie miał parafii, a jego mieszkańcy musieli chodzić na nabożeństwa do kościołów praskich, do św. Floriana lub do Bazyliki Najświętszego Serca Jezusowego przy ul. Kawęczyńskiej. Rzeczywistość była taka, że prawie nikt z mieszkańców do kościoła nie chodził. Ciężko było iść na Pragę parę kilometrów, zwłaszcza jesienią czy zimą po drogach niemal polnych, w kałużach i błocie, zaś tramwaje w tamtym czasie na Targówek jeszcze nie dochodziły. Mieszkała tam bardzo uboga ludność, połowa mieszkańców była bezrobotna.

Dzielnica Targówek jest dzielnicą ubogą, zamieszkałą przeważnie przez ludność robotniczą. Na terenie dzielnicy znajdują się 2 huty, olejarnia i Spółka Myśliwska. Zbudowana nasza dzielnica jest licho niestety i przeważnie domami drewnianymi, a pochodzi to stąd, że Targówek leżał dawniej w pasie fortecznym, w którym jak wiadomo Rosjanie nie pozwolili stawiać budynków murowanych. Dopiero od niedawna stawiamy murowane budowle, to też ulice nasze mają trochę dziwny wygląd, ale stan budownictwa poprawił się znacznie. Nie budujemy może tyle, co w innych dzielnicach, ale ruch przecież jest spory¹.

Metropolita warszawski kardynał Aleksander Kakowski, w towarzystwie ks. biskupa Stanisława Galla, 17 października 1931 roku o godz. 16 obejrzał na Targówku plac pod budowę nowego kościoła parafial-

¹ „Czas” 1936, nr 340, s. 10. Wywiad z ks. Janem Gołędzinowskim, udzielony dziennikowi „Czas”, zajmującemu się polityką krajową i zagraniczną oraz zagadnieniami literackimi, rolniczymi i przemysłowymi.

nego², nową parafię erygowano na przełomie stycznia i lutego 1932 roku. Była to świątynia wotywna za „Cud nad Wisłą”. Pierwszy projekt architektoniczny wykonany został przez Bronisława Coloba-Walewskiego (Czosnowskiego), dla którego inspiracją był nagrodzony w konkursie na świątynię Opatrzności Bożej w Warszawie projekt Bohdana Pniewskiego. Projekt ten nie został do końca zrealizowany. Nie wybudowano wysokiej, 45-metrowej kampanili, dzwonnicy w stylu włoskim, która miała być zwieńczona 8-metrową figurą Chrystusa Króla Zwycięzcy, a jej ściany miały być wyłożone płytkami z imionami i nazwiskami chłopców z 236. pułku piechoty Armii Ochotniczej, którzy pod dowództwem ppor. Stanisława Materewicza i ppor. Mieczysława Słowikowskiego wyruszyli w sierpniu 1920 roku pod Ossów³.

Kardynał Aleksander Kakowski powołał na proboszcza parafii Chrystusa Króla ks. Jana Gołędzinowskiego, mającego doświadczenie w budowie świątyni w Wołominie, gdzie wykazał się, jako wyjątkowy, zdolny organizator, filantrop, współpracujący ze środowiskiem lokalnym. Kardynał Kakowski wiedział, że ks. Gołędzinowski poradzi sobie z tak ważnym i trudnym wyzwaniem, jakim była budowa kościoła przy ul. Tykocińskiej 23 na Targówku. Na to probostwo polecił go ks. Ignacy Kłopotowski, prałat papieski i kanonik metropolitalny, proboszcz sąsiedniej parafii pw. Matki Bożej Loretańskiej w Warszawie⁴. Ksiądz Jan Gołędzinowski na początku 1932 roku został przeniesiony z parafii w Wołominie do administrowania parafią Chrystusa Króla na Targówku⁵. Nowa parafia objęła swoim zasięgiem ulice: Biruty, Cmentarną, Cynową, Goniądzką, Gorzykowską, Gościeradowską, Handlową, Horodelską, Janinowską, Kolonię Targówek (dawna kolonia Jasiówka, prowadząca od dzisiejszej ulicy św. Wincentego do Drogi Lampego – ul. Pratulińska), ks. Piotra Skargi, Kuflewską, Lidzką, Mokłą, Myszczowską, Obwodową, Odrowąża, Orańską, Osiedle (to teren dzisiejszego Zacisza), Oszmiańską, Plantową, Płochocińską, Piastową, Pińską, Poleską, Poprzeczną, Prałatowską, Praską, Pratulińską, Pszenną, Radzymińską, Remiszewską,

² M. Makowski, *Kardynał Aleksander Kakowski metropolita warszawski (1913–1938). Kalendarium (z wypisami)*, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2015, s. 303.

³ R. Madej-Janiszek, *Architektura sakralna warszawskiej Pragi jako wota dziękczynne za „Cud nad Wisłą” w sierpniu 1920*, „Niepodległość i Pamięć” 2010, r. 17, nr 2, s. 65–70.

⁴ M. Kubacz, *Ksiądz Jan Ignacy Gołędzinowski*, https://dawny.pl/ksiazd-jan-ignacy-goledzinowski/#Rekopisy_i_maszynopisy [dostęp: 13.07.2021].

⁵ „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1932, nr 2, s. 65.

Rogowską, Smoleńską, Stojanowską, Szydłowską, św. Wincentego, Tykocińską i Trocką.

W uroczystym dniu Wniebowstąpienia Pańskiego, 5 maja 1932 roku kardynał Aleksander Kakowski dokonał wizytacji kanonicznej parafii Chrystusa Króla. Na uroczystość przybył w towarzystwie ks. prałata Aleksandra Fajęckiego, ks. kanonika A. Grabowskiego i ks. dr. Franciszka Kowalskiego. Na granicy parafii, przy bramie tryumfalnej powitał kardynała Robert Heyman, dyrektor Kolejki Mareckiej. Następnie przy ul. Tykocińskiej przemówił, w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Targówka, Józef Roguski, ofiarując tradycyjnym zwyczajem chleb i sól. Przed kaplicą parafialną powitali gości Zygmunt Mesterhauze w imieniu Stowarzyszenia Mężów Katolickich, Eugenia Mroczkowska w imieniu Stowarzyszenia Niewiast Katolickich oraz dzieci uczęszczające do trzech pobliskich szkół powszechnych, znajdujących się na terenie parafii. Wszyscy mówcy dziękowali kardynałowi za utworzenie parafii na peryferiach stolicy. Przed samą świątynią powitali kardynała ks. prałat A. Kobyliński, ks. kanonik Franciszek Garncarek, proboszcz ks. Jan Golędzinowski, licznie zgromadzone duchowieństwo z Pragi i tysięczne rzesze wiernych. Po wejściu do świątyni i odmówieniu modlitw liturgicznych, przemówił z ambony ks. Jan Golędzinowski, dziękując kardynałowi Kakowskiemu za utworzenie tej najmłodszej parafii w Warszawie, erygowanej na mocy dekretu z dnia 25 stycznia 1932 roku. Proboszcz podkreślił, że do jej powstania przyczynił się Roch Kraszewski, który ofiarował na rzecz kościoła Chrystusa Króla plac o powierzchni 12 tys. łokci kwadratowych. Drugie 12 tys. łokci kw., wraz z trzema domkami, z których jeden został przeznaczony na plebanię, drugi dla służby kościelnej, trzeci na prowizoryczną kaplicę, nabył kardynał Kakowski własnym kosztem od pana Krzeszowskiego za 60 tys. zł. Odpowiadając na to przemówienie, kardynał Kakowski wezwał wiernych, by składali ofiary na budowę nowego kościoła na ręce ks. proboszcza Jana Golędzinowskiego, który mając doświadczenie nabyte przy budowie innych świątyń, „zapał do pracy i gorliwość o chwałę Bożą i zbawienie dusz, wszystkich sił użyje, by świątynia na cześć Chrystusa Króla jak najszybciej powstała na Targówku”⁶.

Następnie kardynał Aleksander Kakowski wybierzmował 143 osoby i odprawił mszę świętą w intencji miejscowych parafian, po której udzielił duchowieństwu i wiernym pasterskiego błogosławieństwa i polecił

⁶ „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1932, nr 5, s. 227–228.

ks. Władysławowi Zapale, wygłosić z ambony naukę do wiernych obecnych w świątyni. Do zgromadzonych przed świątynią naukę na temat rozwoju Kościoła katolickiego wygłosił ks. prałat A. Fajęcki⁷.

Po południu kardynał Kakowski udzielił bierzmowania 48 osobom, po czym udał się do domu parafialnego na akademię, urządzoną przez Koło Katolickiej Młodzieży Polskiej Żeńskiej na cześć Najświętszej Marii Panny – patronki Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Na koniec spotkania arcybiskup udzielił wiernym i miejscowemu proboszczowi błogosławieństwa pasterskiego⁸.

We wrześniu 1932 roku ks. Jan Gołędzinowski złożył podanie do odpowiednich agend Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, aby móc kwestować na ulicach Warszawy i zbierać fundusze na budowę kościoła:

W myśl zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 1/IX 10932 r. Nr. AP.2/120 i zgodnie z podaniem z dnia 14/X 1932 r. udzielam ks. proboszczowi parafii Chrystusa Króla w W-wie Janowi Gołędzinowskiemu, zamieszk. przy ul. Tykocińskiej 23, pozwolenia na przeprowadzenie do dn. 31 grudnia 1932 r. kwesty zamkniętej na ulicach m.st. Warszawy, w punktach ustalonych przez Komisariat Rządu m.st. Warszawy (Dz. Urz. Komisariatu Rządu z dn. 29/IV 1925 r. Nr. 30) i w lokalach publicznych (po uprzednim uzyskaniu zgody właścicieli tychże) na rzecz budowy kościoła w parafii Chrystusa Króla. Osobą odpowiedzialną za przeprowadzenie kwesty jest ks. proboszcz Jan Gołędzinowski. Osoby kwestujące winny posiadać legitymacje wydane przez Zarząd parafii i poświadczone przez Komisariat Rządu m.st. Warszawy. Obowiązuje stosowanie się do rozporządzenia Komisarza Rządu m.st. Warszawy z dn. 16/XII 1926 r. (Dz. Urz. Komisariatu Rządu z dn. 22?XII 1926 r. Nr. 97). Sprawozdanie ze zbiórki winno być złożone w 7 dni po jej ukończeniu w Komisariacie Rządu (Wydział Opieki Społecznej Szpitalna 7), w wyniku ogłoszonych w Warszawskim Dzienniku Wojewódzkim na obszar m.st. Warszawy⁹.

Ksiądz Gołędzinowski zabrał się przy pomocy dobrych ludzi energicznie do dzieła. Niestrudzona wola i ciężka praca proboszcza, któremu pomagali ofiarnie parafianie z Targówka, przynosiła efekty. Ksiądz Jan Gołędzinowski nawiązał współpracę z „Caritasem”, aby wspomagać najuboższych mieszkańców i pod koniec 1932 roku założył oddział Katolickiego Związku „Caritas”¹⁰. W jego skład wchodziło Katolickie Stowarzyszenie Polek oraz Towarzystwo Polskiego Samarytańskiego

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem.

⁹ „Warszawski Dziennik Wojewódzki dla Obszaru m.st. Warszawy” 1932, nr 41, s. 293–293.

¹⁰ „Kurier Warszawski” 1937, nr 83, s. 10.

Złotego Krzyża. Oddział posiadał 104 członków prywatnych, a patronem był ks. proboszcz Jan Gołędzinowski. Od momentu założenia oddziału do końca 1933 roku odbyły się 3 zebrania Zarządu i 13 ogólnych. Dyżury były pełnione codziennie na plebanii. Na dzień 31 marca 1933 roku było zarejestrowanych i wspieranych 375 rodzin obejmujących razem 1 446 osób (w tym dzieci do lat 7 – 376, do lat 15 – 293), osób samotnych było 30. W lutym 1933 roku Katolickie Stowarzyszenie Polek założyło kuchnię, w której wydano 6 253 obiady, na sumę 636 zł 41 gr. Oddział dożywiał także miejscową ludność, dostarczając jej produkty surowe (604 porcje wartości 285 zł 72 gr), bony do sklepów (375 – wartości 673 zł 31 gr), ponadto rozdano 2 tys. kg chleba o wartości 580 zł. Podczas zimy w 1933 roku oddział wydał ubogim rodzinom 2 tys. kg węgla o wartości 160 zł, a na potrzeby ochronki 500 kg węgla. W ciągu roku złożono wizyty 375 biednym rodzinom, co spowodowało, że odbyło się 8 ślubów, ochrzczono 19 dzieci, zorganizowano 3 pogrzeby, skojarżono 7 „dzikich małżeństw”. Rozdano 360 pism i broszur o wartości 50 zł. Oddział prowadził ochronkę (Osiedle ul. Chojnowskiego), do której uczęszczały najbiedniejsze dzieci z Targówka. W celu powiększenia dochodów, Katolickie Stowarzyszenie Polek urządziło 29 kwest i imprez, które przyniosły dochód w wysokości 575 zł 36 groszy. Na terenie parafii prowadziło szeroką akcję charytatywną Towarzystwo Polskiego Samarytańskiego Złotego Krzyża, w którym działała znana mieszkankom samarytanką siostra Teresa. Od listopada do końca 1932 roku, za pośrednictwem tego stowarzyszenia, wydano biednym 12 460 obiadów, 1 723 kg chleba, 472 litry mleka, 186 kg tłuszczów. Ubogich z Targówka obdarowano 1 078 sztukami odzieży. Ogółem rozdano w 1932 roku zapomóg w gotówce na kwotę 115 zł 50 gr¹¹.

Siostra Teresa i ks. Jan Gołędzinowski otrzymywali ofiary dla biednych bezpośrednio ze wszystkich stron kraju¹². Akcja niesienia pomocy najbiedniejszym mieszkańcom Targówka, zainicjowana przez redakcję „ABC” na prośbę ks. Gołędzinowskiego, wydała obfity plon. Codziennie do redakcji napływały datki pieniężne i dary, bezpośrednio składane na ręce siostry Teresy. Zamieszczony na łamach gazety opis nędzy panującej na Targówku spowodował również, że dzielnica pozyskała lekarza, którego do tej pory tam nie było. Zgłosił swoją gotowość niesienia

¹¹ *Sprawozdanie Katolickiego Związku „Caritas” Archidiecezji Warszawskiej*, Warszawa 1933, s. 46–47.

¹² „ABC” 1933, nr 28, s. 4.

pomocy dr Stanisław Grycendler z ulicy Wilczej 31, który udzielał bezpłatnej pomocy i porad lekarskich biedakom z Targówka. Poprzez targówecki oddział „Caritasu” do końca 1932 roku wydał lekarstwa dla 173 osób. Zadbął o to, aby najciężej chorzy znaleźli się w szpitalu (7 osób).

W 1933 roku, z inicjatywy kardynała Aleksandra Kakowskiego, powołany został Komitet Budowy kościoła Chrystusa Króla na Targówku pod przewodnictwem ks. Jana Gołędzinowskiego, a w lutym 1934 roku powołano Komitet Propagandy pod protektoratem Zdzisława ks. Lubomirskiego, byłego prezydenta Warszawy, członka Rady Regencyjnej, który miał wspomagać proboszcza w pozyskiwaniu środków finansowych na budowę kościoła. Komitet zorganizował 14 marca 1934 roku w Teatrze Wielkim przedstawienie opery Charles’a Gounoda *Faust*. Wpływy z biletów przeznaczone były na budowę świątyni Chrystusa Króla na Targówku¹³.

Ksiądz Jan Gołędzinowski nawiązywał kontakty i spotykał się z proboszczami innych parafii. Brał udział w zebraniach warszawskich księży proboszczów, które odbyły się m.in. 14 kwietnia 1932 roku na Bródnie, w mieszkaniu ks. proboszcza Roguskiego i 19 października 1932 roku u ks. Antoniego Hlonda, proboszcza parafii Serca Jezusowego na Pradze, z udziałem kardynała Aleksandra Kakowskiego¹⁴.

28 października 1934 roku, w godzinach rannych odbyła się na Targówku podniosła uroczystość – przy ul. Tykocińskiej 23 miało miejsce poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę świątyni-pomnika Chrystusa Króla w hołdzie poległym obrońcom Ojczyzny w roku 1920 roku. Z okazji tak ważnej uroczystości mieszkańcy udekorowali swoje domy flagami oraz ustawili trzy bramy tryumfalne z napisami „Błogosław nam arcybiskup”. Na uroczystość przybył ks. kardynał Aleksander Kakowski, którego witał miejscowy proboszcz ks. Jan Gołędzinowski¹⁵. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz państwowych z wiceministrem Tadeuszem Krychowskim, dyrektorem Franciszkiem Potockim, wicemarszałkiem Senatu Antonim Boguckim, starostą, przedstawicielami Zarządu Miejskiego na czele oraz wielotysięczny tłum wiernych. Po dokonaniu poświęcenia fundamentów świątyni oraz nowego sztandaru Stowarzyszenia Mężów Katolickich, kardynał Kakowski wygłosił przemówienie do zebranych, a następnie odprawił mszę świętą. Po południu

¹³ „Dzień Dobry” 1934, nr 72, s. 4; „Express Poranny” 1934, nr 62, s. 9.

¹⁴ M. Makowski, op. cit., s. 311 i 334.

¹⁵ „Kurier Warszawski” 1934, nr 298, s. 4; „Express Poranny” 1934, nr 300, s. 6.

kardynał wziął udział w akademii, która odbyła się w domu parafialnym, a była na bardzo wysokim poziomie. Mieszkańcy Targówka wykazali, że potrzebują życia religijnego. Na zakończenie spotkania z parafianami, kardynał Kakowski udzielił sakramentu bierzmowania ok. 353 osobom¹⁶.

Pierwszy proboszcz parafii Chrystusa Króla od razu podjął energiczną akcję zbierania ofiar na budowę świątyni poprzez organizowanie loterii, wykupywanie przedstawień teatralnych, ale bardzo często poprzez zamieszczane komunikaty w ogólnokrajowej prasie bądź udzielając wywiadów do radia, a także poprzez ogłoszenia i komunikaty wydawane przez inne parafie na terenie Warszawy i całej Polski.

Nigdzie tak nie nasuwa się potrzeba wzniesienia nowej świątyni, jak na ubogim Targówku na krańcach stolicy, gdzie w skromnej kaplicy Chrystusa Króla przy ul. Tykocińskiej 23 gromadzi się około 20 tys. wiernych tej niedawno powstałej parafii. Niemordowany w pracy i zabiegach o potrzeby parafii miejscowy proboszcz ks. Jan Golędzinowski przystąpił bez grosza do budowy nowej świątyni, która ma być pomnikiem ku czci poległych na polach radzymińskich obrońców Warszawy w 1920 roku. Dobiega rok, a fundamenty zarosły trawą, gdyż brak funduszy na dalszą budowę. Zebrano dotychczas 40 tys. zł, a koszt obliczono na sumę 800 tys. zł. Mimo, że ciężkie były czasy, komitet budowy nie ustawał w pracy, gromadząc fundusze na budowę świątyni. Jednocześnie komitet zwracał się za pośrednictwem „Dziennika Wileńskiego” do całego społeczeństwa, aby składano, choćby najdrobniejsze ofiary na adres ks. Jana Golędzinowskiego, w Warszawie, przy ul. Tykocińskiej 23, tel. 10-06-06¹⁷.

W celu zebrania funduszy na budowę kościoła, ks. Golędzinowski wydał cegiełkę-pocztówkę z projektem kościoła i napisem: „Pamiętka Ofiary złożonej na budowę Kościoła pomnika Chrystusa Króla ku czci poległych w obronie Ojczyzny w r. 1920”. Datki pieniężne zaczęły napływać z całej Polski. Na pierwszych stronach książki pamiątkowej ofiarodawców znajdują się nazwiska: prezydenta Ignacego Mościckiego, ministra Józefa Becka, prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego i innych ważnych polityków, rektorów wyższych uczelni, generałów czy dziennikarzy. *Pamiętkowa Złota Księga Fundatorów budowy Kościoła-Pomnika ku czci poległych w obronie Ojczyzny w r. 1920* znajduje się do dnia dzisiejszego w archiwum parafialnym¹⁸.

¹⁶ „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1934, nr 11, s. 399; „Kurier Warszawski” 1934, nr 296, s. 3; „Express Poranny” 1934, nr 300, s. 6.

¹⁷ „Dziennik Wileński” 1935, nr 206, s. 9.

¹⁸ R. Madej-Janiszek, op. cit., s. 65–70.

Na teren budowy przyjechał redaktor „Warszawskiego Dziennika Narodowego”, który został oprowadzony po inwestycji, a potem zamieścił wywiad z ks. proboszczem na łamach tej gazety, zachęcając czytelników do wpłaty datków na budowę kościoła. Ksiądz Gołędzinowski spokojnie zachęcał do wsparcia budowy swojej parafii:

No tak, kryzys panuje to prawda, i często siaki taki obywatel nie ma paru złotych na obiad. Ale nam wystarczą choćby drobne ofiary, z tych groszy zbierają się większe sumki i tak jakoś idzie. Zresztą czasem trafiają się ludzie bezdzietni, samotni, a zamożni, którzy zapisują majątki na cele społeczne. Dlaczegożby taki ktoś nie mógł zapisać nam jakiejś sumy? Kryzys kryzysem, ale nad dobrą sprawą zawsze czuwa Opatrzność. Przy okazji niech pan poinformuje Czytelników „Warszawskiego Dziennika Narodowego”, że 8 grudnia będzie urządzona zbiórka ofiar na budowę kościoła. Niech społeczeństwo nie przejdzie nad tym faktem do porządku dziennego¹⁹.

Komitet Budowy kościoła Chrystusa Króla na czele z ks. Janem Gołędzinowskim stanął przed bardzo ciężkim zadaniem, brakowało funduszy na dalsze prace. Członkowie Komitetu dawali z siebie wszystko, wiedzieli, że ten wysiłek przyniesie mieszkańcom Targówka duże korzyści moralne. Ksiądz Gołędzinowski mówił w wywiadzie do gazety:

Większa część mieszkańców stolicy nie wie nawet o tym, że kościół ten się buduje, a tym bardziej nie zdaje sobie sprawy z tego, co już zrobiono dotychczas. (...) Pomimo ciężkich czasów dzisiejszych, nie wolno nam ani na chwilę zaważyć się przed spełnieniem ciężkiego nieraz, a jednak tak szczytnego obowiązku, jakim jest przyczynienie się do budowy Domu Bożego tam, gdzie go tak brakuje. Czyż zresztą trzeba o tem mówić, czy trzeba uzasadniać? Ludzie dobrego serca rozumieją to dobrze i na pewno nie odmówią pomocy w postaci choćby najdrobniejszych ofiar. Chodzi tu o przyszłość kilkudziesięciu tysięcy ludzi. Każdy, kto przyczyni się do tej sprawy, kto pomoże i okaże dobre chęci, znajdzie w swym sercu zadowolenie ze spełnionego obowiązku, którym jest zbliżenie pokrzywdzonych przez los do Boga²⁰.

Z powodu braku środków finansowych, budowa kościoła na jakiś czas ustała, ks. Gołędzinowski intensywnie zbierał fundusze na dalsze prace. Od początku września 1936 roku, dzięki pomocy ludzi dobrej woli, można było kontynuować budowę. Przemysłowiec warszawski Jan Matuszewski ofiarował wraz z małżonką, czterdzieści tysięcy cegieł na budowę kościoła. Proboszcz Gołędzinowski planował właśnie w roku 1936, nawy boczne wyprowadzić pod dach, zaś główną do wysokości naw bocznych. Do akcji zbierania funduszy zachęcała redakcja „Kurier

¹⁹ „Warszawski Dziennik Narodowy” 1935, nr 193B, s. 7.

²⁰ „Kurier Warszawski” 1935, nr 310, s. 6–7.

Warszawskiego”, która otworzyła wydział ofiar „Na kościół Chrystusa Króla na Targówku”²¹. Prasa donosiła także, iż za pośrednictwem kardynała Aleksandra Kakowskiego kościół otrzymał z Rzymu relikwię Drzewa Krzyża Świętego²².

W podziemiach kaplicy nowo budującego się kościoła, 19 stycznia 1936 roku zgromadziły się tłumy wiernych, aby wziąć udział w konsekracji nowego dzwonu, ufundowanego ze składek publicznych. Konsekracji dokonał ks. biskup Antoni Szlagowski. Dzwon otrzymał imię „Aleksander” dla uczczenia 50-lecia kapłaństwa ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego. Zawisł na prowizorycznym rusztowaniu drewnianym. Dzwon został nabyty, dzięki wysiłkowi ks. Jana Gołędzinowskiego, przez Komitet Budowy²³. Koszt zakupu wynosił 3 500 zł.

Niedziela 21 czerwca 1936 roku w kościele Chrystusa Króla była wyjątkowa, proboszcz parafii ks. Jan Gołędzinowski obchodził 35-lecie swojej pracy kapłańskiej. Przez cały dzień odbierał kapłan-jubilat dowody czci, przywiązania i wdzięczności od przyjaciół duchownych, świeckich i od parafian. Podczas sumy, przy szczelnie wypełnionym kościółku tymczasowym, który nie pomieścił wszystkich wiernych, ks. prof. Władysław Kwiatkowski wygłosił podniosłe kazanie, wiążąc je z uroczystością jubileuszową i podnosząc zasługi ks. Jana Gołędzinowskiego²⁴.

Święto Chrystusa Króla na Targówku w październiku 1936 roku, było szczególnie uroczyste obchodzone. Mały tymczasowy kościółek nie mógł pomieścić tak licznie zebranych wiernych, dlatego też znaczna część parafian musiała brać udział w nabożeństwie stojąc na cmentarzu kościelnym przy murach wyrastającej świątyni. Uroczystą sumę odprawił w asyście duchowieństwa ks. prałat Kobyliński, dziekan z Radzymińska. Kazania wygłosili: w kościółku ks. kapelan Słoniński, na cmentarzu kościelnym, w zastępstwie ks. prałata Kotowskiego – ks. Hofman. Po nieszporach, proboszcz Gołędzinowski wraz z parafianami zorganizował loterię fantową na fundusz budowy kościoła Chrystusa Króla, podczas której zebrano 1 800 zł. Po południu odbyła się akademie, którą otworzył ks. Gołędzinowski, zaś referat na temat „Królestwa Chrystusa Króla” wygłosił prezes miejscowej Akcji Katolickiej Józef Domański²⁵. W czę-

²¹ „Kurier Warszawski” 1936, nr 271, s. 4.

²² „Express Mazowiecki” 1935, nr 301, s. 11.

²³ „Warszawski Dziennik Narodowy” 1936, nr 19B, s. 4.

²⁴ „Kurier Warszawski” 1936, nr 171, s. 3.

²⁵ „Kurier Warszawski” 1936, nr 294, s. 3.

ści artystycznej wystąpiła młodzież obojga płci, należąca do miejscowych stowarzyszeń religijnych, w deklamacjach chóralnych, melodeklamacjach i inscenizacjach *Chrystus na tle płomiennego Krzyża* i *Chrystus Król*. Grała orkiestra parafialna pod batutą pana Gałęckiego, a chór parafialny „Jutrzenka”, pod kierownictwem Stefana Żylińskiego²⁶, odśpiewał kilka pieśni i wykonał *Mszę św. Aniołów Stróżów* Johanna Singenbergera.

Święto Chrystusa Króla w 1937 roku obchodzono w parafii na Targówku uroczyście jak w poprzednich latach. Sumę w asyście licznie zebranego kleru celebrował ks. prałat Antoni Borowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Kazanie oparte na haśle „Chrystus we wszystkim” wygłosił ks. prałat Aleksander Fajęcki. Drugie kazanie, dla parafian niemogących zmieścić się w tymczasowym kościółku, wygłosił na cmentarzu kościelnym ks. Józef Potocki, proboszcz parafii sąsiedniej, z Targówka Fabrycznego²⁷.

Po objęciu funkcji proboszcza na Targówku, ks. Jan Gołędzinowski włączył się w działania społeczności lokalnej, powołując do życia Towarzystwo Przyjaciół Targówka²⁸. Na terenie dzielnicy nastąpiło połączenie dwóch rywalizujących ze sobą stowarzyszeń w jedno pod nazwą Towarzystwo Miłośników Targówka, wcześniej istniało Towarzystwo Przyjaciół Przedmieść Targówka i Towarzystwo Przyjaciół Targówka. Przeprowadzono wybory nowych władz, prezesem został ks. Jan Gołędzinowski, wiceprezesami – Klemens Roguski, Michał Różniatowski i Stefan Żyliński, sekretarzem – Franciszek Adamczak, skarbnikiem – Kazimierz Rzeszot, wybrano także czternastu członków Zarządu²⁹.

Było wiele do zrobienia, oprócz budowy nowej parafii, na którą brakowało pieniędzy, istniały problemy nierozwiązane od wielu lat przez

²⁶ Stefan Żyliński mieszkał na Targówku-Kolonii, jego domek stał na rogu ulic Trockiej i Orańskiej. Był on długoletnim kierownikiem i dyrektorem orkiestry mandolinistów i chóru przy dyrekcji Tramwajów Miejskich. Skończył Wyższą Szkołę Muzyczną im. F. Chopina. Siostrą jego dziadka – Zofii i Józefie Żylińskim, zadedykował Stanisław Moniuszko pieśń *Intende voci* – obie panie śpiewały w chórze kościelnym i dla nich skomponowany został moniuszkowski duet. Żyliński był prezesem i następnie wiceprezesem Towarzystwa Przyjaciół Targówka. O. Budrewicz, *Bedeker warszawski. Praga*, Czytelnik, Warszawa 1964, s. 135–137.

²⁷ „Kurier Warszawski” 1937, nr 301, s. 12.

²⁸ M. Kubacz, *Ks. Jan Gołędzinowski. Męczennik za wiarę. Pierwszy proboszcz parafii Chrystusa Króla*, Warszawa 2006, s. 43.

²⁹ „Express Poranny” 1933, nr 202, s. 9.

władze miejskie³⁰. Targówek był dzielnicą na peryferiach Warszawy, gdzie mieszkała bardzo biedna, czasami też zdemoralizowana ludność, zepchnięta w większości na dno nędzy. Ta dzielnica pilnie potrzebowała szkół, dróg, światła, kanalizacji, komunikacji miejskiej oraz wsparcia w walce z biedą. Do wąskich uliczek bez żadnego układu przytykały małe, płytkie działki, zabudowane przeważnie drewnianymi domkami. Brak było wszelkiego rodzaju uzbrojenia. Szerzyło się „dzikie budownictwo”. Pomiędzy ulicami św. Wincentego a Radzymińską panoszyły się drewniane „piętrusy”. Brakowało przede wszystkim na Targówku zdrowej wody do picia. Przedsiębiorcy sprzedawali wodę z lotnych beczek po 5 gr za kubek³¹.

Złe warunki bytowania w mieście były jednym z powodów powstawania od 1916 roku kolejnych towarzystw przyjaciół poszczególnych dzielnic w przyłączonych wówczas do stolicy przedmieściach. Na początku lat 30. na terenie Warszawy działało już 21 towarzystw, zrzeszonych w Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy (ZSPWW). W okresie międzywojennym, a zwłaszcza w latach 30. stowarzyszenia te prowadziły bardzo ożywioną działalność, organizując akcje charytatywne, oświatowe i kulturalne, czyniły starania o podniesienie poziomu życia na przedmieściach Warszawy, wyposażenie ich w podstawowe urządzenia komunalne. Za czasów prezydentury Stefana Starzyńskiego nastąpiła ścisła współpraca władz miejskich ze stołecznymi towarzystwami przyjaciół dzielnic³².

W 1934 roku, po połączeniu się towarzystw, ks. Gołędzinowski zdecydował, iż Towarzystwo Miłośników Targówka, włączone zostanie do Związku Stowarzyszeń Wielkiej Warszawy, gdyż wówczas lokalna społeczność będzie miała większe możliwości wywierania wpływu na władze miasta w sprawie realizacji pilnych potrzeb dzielnicy. Natychmiast Związek Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy zwrócił się do komisarza rządu m. Warszawy z pismem:

Dzięki życzliwemu stanowisku, zajętemu przez P. Komisarza Rządu, oraz zgody ze strony dyrekcji Funduszu Pracy, Zarząd Miejski uzyskał pożyczkę z Funduszu Pra-

³⁰ *Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców. Czasy międzywojenne. Okupacja. Powstanie. Wyzwolenie. Dzień dzisiejszy*, t. 2, red. A. Dunin-Wąsowicz, Gmina Targówek, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Bródno”, Warszawa 2001, s. 36.

³¹ O. Budrewicz, op. cit., s. 54.

³² B. Michalec, *Towarzystwa przyjaciół dzielnic Warszawy i ich rola w życiu społecznym stolicy*, „Niepodległość i Pamięć” 2020, r. 27, nr 3, s. 19–20.

cy w wysokości 317 tys. zł, a przeznaczoną na budowę linii tramwajowej na Targówku. Należałoby, więc przypuszczać, że Zarząd Miejski przystępując do budowy tej linii tramwajowej, poprowadzi jej trasę w myśl życzeń istotnych potrzeb ludności, przez ul. 11 Listopada, tunel kolejowy, ul. św. Wincentego do bramy cmentarza bródzieńskiego. Tymczasem Zarząd Miejski zamierza przeprowadzić tę linię na ul. ks. Ziemowita. Związek Towarzystw Przyjaciół Wielkiej Warszawy uważa ten pomysł za jak najmniej szczęśliwy. Swego, bowiem czasu Związek uruchomił na terenie 2 linie autobusowe, z których jedna przebiega ul. Radzymińską do folwarku Zacisze, a druga miała przebiegać ul. ks. Ziemowita. Pierwsza z tych linii cieszyła się i cieszy nadal frekwencją. Druga natomiast wkrótce została zamknięta, z braku pasażerów i słabego zaludnienia przyległych tej ulicy odcinków dzielnicy. Przedłużenie, zatem linii tramwajowej na ul. ks. Ziemowita nie przyniesie ludności Targówka żadnej korzyści. Gdy tymczasem budowa tej linii na ul. św. Wincentego będzie pożyteczną nie tylko dla mieszkańców Targówka, ale i całej Warszawy. Przy ul. św. Wincentego znajduje się, bowiem główna brama i kancelaria cmentarza bródzieńskiego. Wszyscy interesanci kancelarii, lub też odwiedzający groby, muszą obecnie maszerować do przystanku półtora kilometra, co najmniej. Ludność znów Targówka miałby ułatwioną możliwość korzystania z komunikacji tramwajowej³³.

W małym parterowym domku przy kościele Chrystusa Króla, w którym mieściła się plebania, ks. proboszcz Gołędzinowski koncentrował całe życie dzielnicy. Tutaj także mieściła się siedziba Towarzystwa Miłośników Targówka, stąd ks. proboszcz kierował całymi pracami stowarzyszenia, tu układał plany „strategiczne” na najbliższą przyszłość, do czego i jak przekonać Zarząd Miejski w Warszawie³⁴. I tak, poprzez działalność na rzecz społeczności lokalnej za pośrednictwem Towarzystwa Miłośników Targówka, został bliskim współpracownikiem prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego.

W początkach 1935 roku prezydent Starzyński starał się zaktywizować działalność towarzystw przyjaciół dzielnic zrzeszonych w Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy, m.in. do akcji ukwiecania Warszawy. 29 maja 1935 roku w Ratuszu odbyło się walne zebranie Związku, do władz weszli: Wincenty Bogucki, L. Wądołowski, Tadeusz Grodyński, Garbusiński, Jan Strzelecki, N. Zakrzewski, Szymankiewicz, ks. Jan Gołędzinowski i Tadeusz Karszo-Siedlewski³⁵.

Miasto skierowało cały wysiłek inwestycyjny na zaniedbane przedmieścia, budowano kolektory i burzowce, przewody gazowe i elektryczne.

³³ „Express Poranny” 1933, nr 202, s. 9.

³⁴ „Czas” 1936, nr 340, s. 10.

³⁵ M.M. Drozdowski, *Stefan Starzyński prezydent Warszawy*, PIW, Warszawa 1976, s. 77.

Nastąpiło zwiększenie konsumpcji produktów wytwarzanych przez miasto. Powiększono miejski tabor komunikacyjny³⁶.

Na wielkich placach, za parkanami, na Targówku jeszcze przed pierwszą wojną światową odbywało się tuczenie gęsi, przywożonych potem do Warszawy, gdzie były dalej eksportowane. Mieszkańcy Targówka niejednokrotnie zwracali się do władz Magistratu z prośbą o przeniesienie gęsiarni. Muchy w porze letniej nie dawały spokoju mieszkańcom, którzy oddychali zatrutym powietrzem. Co najmniej milion gęsi w sezonie przebywało w tych pomieszczeniach, cierpiąc z braku wody. W odrapanych szopach, z których wydobywał się wstrętny zapach, mieściły się liczne gęsiarnie. Były to miejsca zaszczurzone, będące siedliskiem epidemii, co skłoniło prezesa Towarzystwa Miłośników Targówka do interwencji u władz samorządowych. Zarząd Miejski podjął decyzję o przeniesieniu gęsiarni poza obręb miasta³⁷.

Koło Miłośników Targówka postarało się o usunięcie tych paszarni poza obręb miasta i z tych jedenastu gęsiarni została jeszcze jedna na terenie dzielnicy, ale mieszkańcy Targówka mają nieplonną nadzieję, że i ta ostatnia paszarnia nie będzie czekała na eksmisję, ale własnowolnie wyniesie się za miasto, tym bardziej, że w najbliższym jej sąsiedztwie znajduje się budynek szkolny³⁸.

Doniosłe znaczenie miało dla Pragi i Targówka uregulowanie ul. Radzymińskiej, która spełniała rolę miastotwórczą, stanowiła arterię wylotową na Wilno i była częścią budowanego szlaku imienia Marszałka J. Piłsudskiego, który miał łączyć Kraków z „miłym miastem” Komendanta. W imieniu prezydenta miasta otwarcia ulicy Radzymińskiej w 1936 roku dokonał wiceprezydent Jan Pohoski, w obecności ks. Jana Gołędzinowskiego – prezesa Towarzystwa Miłośników Targówka. W uroczystościach otwarcia nowej arterii tłumny udział wzięła ludność nie tylko Targówka³⁹.

Zarząd miejski interesuje się nami bardzo i troszczy się o doprowadzenie dzielnicy, do jakiego takiego ładu. Nie będę opowiadał o przebudowie i zeuropeizowaniu ul. Radzymińskiej, naszej głównej arterii dzielnicowej, bo to już wszystkim wiadomo. W cią-

³⁶ „Gazeta Polska” 1936, nr 246, s. 10.

³⁷ W. Sikorski, *Na przedmieściu Warszawy*, „Naokoło Świata” 1935, nr 139, s. 63–64; „Kurier Warszawski” 1931, nr 89, s. 6.

³⁸ „Czas” 1936, nr 340, s. 10. Ksiądz Jan Gołędzinowski jako prezes Towarzystwa Przyjaciół Targówka udzielił wywiadu na temat rozwoju dzielnicy i jej potrzeb.

³⁹ „Gazeta Polska” 1936, nr 298, s. 16.

gu ostatnich 5 lat uregulowano w naszej dzielnicy 16 ulic, a nie mała w tym zasługa Koła Miłośników Targówka, które troszczy się o rozwój i warunki życiowe dzielnicy. Dzięki tym staraniom otrzymaliśmy możliwą komunikację tramwajową przy pomocy linii nr 6, którą doprowadzono do cmentarza, a obecnie Koło stara się o przedłużenie jej do ul. Borzymowskiej i Trocką do Radzymińskiej. Możliwe też, że będzie wznowiona linia autobusowa do Zacisza. Na terenie Targówka, jak się okazuje jest 5 szkół powszechnych, ale ta liczba nie jest wystarczająca. Obecnie wykończono już nowy gmach szkolny przy ul. Stojanowskiej i rozpoczęto budowę jeszcze jednej szkoły przy ul. Oszmiańskiej. Wielką tamę w rozwoju należytym Targówka stanowi brak wiaduktu nad liniami kolejowymi przy ul. Radzymińskiej. Ruch na tych liniach jest bardzo duży i co kilka minut szlabany zamykają ruch na ul. Radzymińskiej, by przepuścić pociągi. (...) Należałoby, co prędzej zbudować tutaj wiadukt, który by cały ruch uliczny przeprowadził ponad torami kolejowymi⁴⁰.

Po walnym zjeździe delegatów Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy w 1939 roku, na zebraniu konstytucyjnym wybrano skład nowego Zarządu ZSPWW. Prezesem Związku został wiceminister dr T. Garbusiński, wiceprezesami: dyr. T. Basiński, proboszcz ks. Jan Gołędzinowski (ponownie) oraz płk F. Kamiński, sekretarzem – gen. A. Stolarski, zastępcą mec. A. Dębnicki, skarbnikiem Jan Osiniński oraz członkami Zarządu: gen. dyw. Stanisław Burhardt-Bukacki, prezes Stanisław Dąbrowski, Władysław Borensztaedt, prez. A. Muras oraz dyr. J. Strzelecki⁴¹. „Nieskrępowana siła społeczna, dobra wola i pełna inicjatywy praca członków Zarządu w dużym stopniu przyczyniły się do pomyślnego rozwoju stolicy”⁴².

Towarzystwo Miłośników Targówka, wraz z ks. Janem Gołędzinowskim, zabiegało u prezydenta miasta o zorganizowanie targowiska, kąpieliska i urządzenie przy placu Horodelskim parku⁴³. Dzielnica, którą w 1936 roku zamieszkiwało już 25 tys. ludności, nie miała żadnego zieleńca, ogródka jordanowskiego czy w ogóle ogrodu, nie było również boisk sportowych.

Kobiety z Targówka chodziły po mleko dla niemowląt po 6–8 kilometrów do Ośrodka Zdrowia przy ul. Siedzibnej, dlatego też Komitet „Osiedle”, pod przewodnictwem marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, otworzył w tej dzielnicy siódmą w Warszawie poradnię „Kropli Mleka”.

⁴⁰ „Czas” 1936, nr 340, s. 10. Wywiad z ks. Janem Gołędzinowskim, udzielony gazecie „Czas”.

⁴¹ „Gazeta Polska” 1939, nr 163, s. 8.

⁴² J. Poliński, *Grochów. Przedmurze Warszawy w dawniejszej i niedawnej przyszłości*, Towarzystwo Przyjaciół Warszawy Oddział Grochów, Warszawa 2004, s. 289.

⁴³ „Czas” 1936, nr 340, s. 10. Wywiad z ks. Janem Gołędzinowskim, udzielony gazecie „Czas”.

Stało się to 20 października 1938 roku w budynku starej rogatki na Michałowie, pod wałem kolejowym przy ul. Radzywińskiej 82. Poradnia obsługiwała Targówek Fabryczny, Utratę, Targówek Osiedle i Michałów. Poświęcenia nowej placówki dokonał ks. Hlond z bazyliki przy Kawęczyńskiej, w obecności Aleksandry Piłsudskiej, wiceprezydenta stolicy Jana Pohoskiego, dyrektora Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego dr. Jana Starczewskiego oraz proboszcza parafii Chrystusa Króla ks. Jana Gołędzinowskiego. W imieniu prezydenta stolicy głos zabrał wiceprezydent Jan Pohoski, do Aleksandry Piłsudskiej przemówiła jedna z matek z Targówka, ze łzami w oczach dziękując za opiekę i starania, za umożliwienie ubogim matkom należytego wykarmienia i odpowiedniej opieki nad niemowlętami. W imieniu mieszkańców Targówka serdecznym „Bóg zapłać” zakończył ks. Gołędzinowski⁴⁴.

Jeszcze w sierpniu 1939 roku, przeczuwając nadchodzącą wojnę, członkowie Towarzystwa Miłośników Targówka, w tym prezes ks. Gołędzinowski, ubiegali się w Zarządzie Miejskim o wybudowanie kąpielniska. Na Targówku nie było żadnego zakładu kąpielowego, a był on również bardzo potrzebny z punktu widzenia samoobrony tej dzielnicy⁴⁵.

W ostatnich przedwojennych wyborach do samorządu warszawskiego w 1938 roku, na liście nr 1, którą reprezentowali różni działacze społeczni, w tym prezesi towarzystw przyjaciół dzielnic skupionych w Związku Stowarzyszeń Wielkiej Warszawy, znaleźli się też ludzie bliscy Stefanowi Starzyńskiemu, którzy doceniali to, co zrobił dla stolicy wraz ze swoim zespołem fachowców. Byli to wybitni działacze katolicy, ludzie społecznie wyrobieni.

Na czele listy nr 1 Narodowo-Gospodarczego Komitetu Samorządowego we wszystkich okręgach stanęli: prof. Henryk Mościcki (Uniwersytet Warszawski), prof. Kazimierz Wójcicki (Politechnika Warszawska), rektor Wojciech Jastrzębowski (Akademia Sztuk Pięknych), ks. dr prałat Władysław Kępiński (proboszcz katedry św. Jana), ks. prałat Henryk Hilchen (proboszcz parafii Matki Boskiej Częstochowskiej), adwokat Franciszek Paschalski (prezes Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego), płk Stefan Dąbrowski (wiceprezes Zarządu Głównego Związku Rezerwistów), ppłk Władysław Rusin (Związek Legionistów), adwokat Michał Skoczyński (wiceprezes Związku Zawodowego Adwokatów

⁴⁴ „Dobry Wieczór – Kurier Czerwony” 1938, nr 291, s. 6; „Gazeta Polska” 1938, nr 289, s. 8.

⁴⁵ „Gazeta Polska” 1939, nr 237, s. 6.

Polskich), prof. Bohdan Pniewski (prezes Instytutu Propagandy Sztuki), Wanda Szachtmajerowa (dyrektorka gimnazjum), inż. Kazimierz Tysza (prezes Centralnego Związku Drobnych Właścicieli Nieruchomości, prezes Towarzystwa Przyjaciół Śródmieścia), generałowa Zofia Berbecka (przewodnicząca Rodziny Rezerwistów), prezes Feliks Mrozowski (prezes Związku Wydawców Dzienników i Czasopism), Józef Śliwicki (prezes Związku Artystów Scen Polskich), Aleksander Dąbrowski (prezes Stołecznego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży), płk Feliks Kamiński (prezes Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy), płk Tadeusz Garbusiński (dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, prezes Stowarzyszenia Żoliborzan), adwokat Mieczysław Orliński (prezes Zrzeszenia Związku Pracowników Miejskich), Edmund Mieroszewicz (wiceprezes Stowarzyszenia Urzędników Państwowych), Stanisław Spasiński (prezes Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych), Franciszek Urbański (prezes Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego), Stanisław Lipczyński (starszy Cechu Jubilerów, Złotników i Grawerów), Antoni Mencil (starszy Cechu Ślusarzy), Paweł Nowicki (prezes Koła Seniorów Związku Rzemieślników Chrześcijańskich), sędzia Włodzimierz Horodyński (Radny Miejski), Walery Roma (prezes Zjednoczenia Notariuszy RP), Zofia Sobotowa (Okręgowy Opiekun Społeczny), ks. Jan Gołędzinowski (proboszcz parafii Chrystusa Króla, prezes Towarzystwa Miłośników Targówka), adwokat Kazimierz Kiersnowski (przewodniczący Zjednoczenia Prawników Katolików), inż. Marian Widawski (prezes Okręgu Warszawskiego Kolejowego Przynależenia Wojskowego), Stefan Zieliński (prezes Zjednoczenia Pracowników Rzemieślników), Wacław Graba-Łęcki (wiceprezydent m.st. Warszawy)⁴⁶. Narodowo-Gospodarczy Komitet Samorządowy zgromadził na swoich listach znaczącą liczbę prezesów różnych instytucji społecznych, gospodarczych czy zawodowych, stąd zrodziło się powiedzenie, że zespół radnych NGKS w Radzie Miejskiej będzie klubem prezesów⁴⁷.

Proboszcz parafii Chrystusa Króla, a zarazem prezes Towarzystwa Miłośników Targówka, posiadał już doświadczenie samorządowe. Wiedział jak dużo można zrobić, reprezentując mieszkańców w Radzie m.st. Warszawy. Był obdarzony zaufaniem przez swoich wiernych, znał bardzo dobrze potrzeby dzielnicy i jej mieszkańców, a potrzeb na Targówku

⁴⁶ „ABC” 1938, nr 330, s. 1.

⁴⁷ „Wieczór Warszawski” 1938, nr 312, s. 1.

było cały czas bardzo dużo, począwszy od poprawy komunikacji, opieki społecznej, oświaty czy też kultury. Istniało wiele spraw pilnych do rozwiązania.

Należałoby, co prędzej zbudować tutaj wiadukt, który by cały ruch uliczny przeprowadził ponad torami kolejowymi. Wiadukt taki najlepiej byłoby zbudować w przedłużeniu ulicy Stalowej, co dałoby możliwość przeciągnąć dalej linię tramwajową nr 18 do Targówka. Linia ta cieszyłaby się wielką frekwencją, gdyż łączyłaby Targówek z Dworcem Głównym, Nowym Światem i aleją Jerozolimską. (...) Jeśli chodzi o bezpieczeństwo w dzielnicy, to zdarzają się niestety od czasu do czasu jakieś napady, czy kradzieże, ale na ogół jest spokój. Obecnie przenosi się siedzibę 24 komisariatu policji państwowej z ul. św. Wincentego na ul. Tykocińską, jako położoną bardziej centralnie. Na ul. Radzywińskiej zaś, nie daleko wylotu ul. Tykocińskiej jest stały posterunek policji państwowej⁴⁸.

Zdecydował się ksiądz Gołędzinowski kandydować właśnie z listy nr 1, która także reprezentowała szerokie rzesze katolików warszawskich. Na pierwszym inauguracyjnym spotkaniu w sali kina „Ton” przy ul. Puławskiej, na które przybyły setki osób, prezydent Stefan Starzyński scharakteryzował w krótkich słowach ruch, z którego również kandydował ks. Gołędzinowski:

Narodowo-Gospodarczy Komitet Samorządowy, stworzony przez 320 organizacji społecznych, których członkowie mogą mieć najrozmaitsze oblicza polityczne, ale wszyscy zrozumieli i zgodzili się na jedno, że Rada Miejska nie może być partyjna i polityczna, daje gwarancje, rzetelnej i wyteżonej pracy nad dalszym rozwojem stolicy. W Radzie Miejskiej powinni zasiadać ludzie czynu, ludzie ożywieni pragnieniem stworzenia wielkiej, narodowej Warszawy, a nie osoby, których głównym celem jest „pokazanie Radzie Miejskiej, czemu nie ma ich na Wiejskiej”⁴⁹.

W Okręgu XVIII, jako lider na liście nr 1 znalazł się ks. Jan Gołędzinowski, a z nim umieszczeni byli: Henryk Lotholc⁵⁰, Michał Różniatow-

⁴⁸ „Czas” 1936, nr 340, s. 10. Wywiad z ks. Janem Gołędzinowskim, udzielony gazecie „Czas”.

⁴⁹ „Gazeta Polska” 1938, nr 341, s. 4.

⁵⁰ Henryk Lotholc, lat 37, był kierownikiem szkoły, prezesem i współzałożycielem Pracowniczego Towarzystwa Oświaty i Kultury im. Żeromskiego na Pradze, członkiem Miejskiej Rady Dzielnicowej i Komisji Techniczno-Gospodarczej, prezesem i współtwórcą Towarzystwa Przyjaciół Utraty i Targówka Fabrycznego, delegatem szkół do kształcących i zawodowych do Stołecznego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, członkiem Komitetu Budowy Szkół im. ks. Skorupki w Ossowie oraz członkiem Stołecznego i Praskiego Komitetu Pomocy Zimowej. Odznaczony: Srebrnym Krzyżem Za-

ski⁵¹, Klemens Roguski⁵², Franciszek Królak⁵³, Józef Jankowski⁵⁴, Józef Bayer⁵⁵, Szczepan Eugeniusz Walter⁵⁶. „Gazeta Polska” publikowała życiorysy kandydatów na radnych Narodowo-Gospodarczego Komitetu Samorządowego (lista nr 1), również znalazł się tam biogram ks. Jana Gołędzinowskiego:

(...) proboszcz parafii Chrystusa Króla – lat 61. Brał udział w tworzeniu kadr legionowych w Nowym Korczynie, po czym z ramienia C.K.O. opiekuje się wygnaniami w głąb Rosji. W 1918 r. objął stanowisko prefekta szkół stołecznych. W latach 1918–1922 bierze udział w zorganizowaniu kursów dokształcających dla robotników chrześcijańskich. W 1927 r. zostaje wybrany do Rady Miejskiej i Sejmiku Powiatowego w Radzyminie. W 1932 r. objął parafię Chrystusa Króla na Targówku. Zorganizował

sługi, odznaką Dywizji Litewsko-Białoruskiej, Frontu Litewsko-Białoruskiego, medalem „Za długoletnią służbę” i „Polska swemu obrońcy”. „Gazeta Polska” 1938, nr 336, s. 6.

⁵¹ Michał Różniatowski – handlowiec. Był członkiem PPS, więziony na Cytadeli i w Modlinie, zesłany do Archangielska. Był członkiem Straży Obywatelskiej w wojnie polsko-bolszewickiej, wiceprezesem Towarzystwa Przyjaciół Targówka. „Gazeta Polska” 1938, nr 336, s. 6.

⁵² Klemens Roguski – piekarz, oficer rezerwy, lat 44. Założyciel i prezes Stowarzyszenia Mistrzów Piekarskich Chrześcijan m.st. Warszawy. Był członkiem-założycielem i wiceprezesem Towarzystwa Przyjaciół Targówka, założycielem i prezesem Koła nr 47 Związku Rezerwistów. „Gazeta Polska” 1938, nr 336, s. 6.

⁵³ Franciszek Królak – rzemieślnik, lat 38. Był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Od 1921 r. pracował stale jako czeladnik w swoim zawodzie. W 1926 roku jako samodzielny mistrz cechowy założył własny warsztat ślusarski. Zorganizował Towarzystwo Przyjaciół Utraty i Targówka Fabrycznego, gdzie był wiceprezesem. „Gazeta Polska” 1938, nr 336, s. 6.

⁵⁴ Józef Jankowski – urzędnik, lat 34, jako 13-letni chłopiec został gońcem, potem kolporterem ulotek PPS. Za działalność niepodległościową został w 1917 r. aresztowany i był więziony. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości brał udział w pracach społecznych wśród robotników. Odznaczony Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi. „Gazeta Polska” 1938, nr 336, s. 6.

⁵⁵ Józef Bayer – robotnik, lat 48, ślusarz w Warsztatach Głównych PKP Warszawa-Praga. Przed I wojną brał udział w organizacji Bojowej PPS. Uczestniczył w rozbrajaniu okupantów i objęciu mienia kolejowego w Warsztatach Warszawa-Praga. Był opiekunem społecznym w VI Ośrodku Zdrowia i Opieki Społecznej przy ul. Siedzibnej 25, w drugiej 3-letniej kadencji oraz członkiem licznych organizacji społecznych. Odznaczony Krzyżem Zasługi. „Gazeta Polska” 1938, nr 336, s. 6.

⁵⁶ Szczepan Eugeniusz Walter – rzemieślnik, lat 41. Był chłopcem na posyłki, później pomocnikiem murarza, robotnikiem w fabryce metalowej, w kopalni, w szlifierni szkła, tartaku itp. Od 1919 r. odbywał ochotniczą służbę wojskową. Po zwolnieniu z wojska założył własny zakład szlifowania szkła, który prowadził od 16 lat. Był działaczem na rzecz spolszczenia przemysłu i handlu. „Gazeta Polska” 1938, nr 336, s. 6.

Towarzystwo Przyjaciół Targówka, jest członkiem Zarządu Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy. Odznaczony: Krzyżem Niepodległości, Oficerskim Krzyżem „Polonia Restituta” oraz Złotym Krzyżem Zasługi⁵⁷.

Przed wyborami do Rady Miejskiej, manifestowano na rzecz Narodowo-Gospodarczego Komitetu Samorządowego. Odbywały się zebrania przedwyborcze na Pradze, Targówku i Nowym Bródnie, w których braли udział lokalni liderzy list. W sali parafialnej przy ul. Tykocińskiej 23, na spotkaniach przedwyborczych z mieszkańcami spotykał się ks. Gołędzinowski, M. Różniatowski, K. Roguski, przyjechał też prezydent miasta Stefan Starzyński⁵⁸. Na zebraniach wyborczych Towarzystwo Miłośników Targówka reprezentował i w jego imieniu przemawiał prezes ks. Gołędzinowski, Różniatowski, Roguski i Szymańska, w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Utraty i Targówka Fabrycznego – Henryk Lotholc⁵⁹.

18 grudnia 1938 roku, z listy nr 1, z Okręgu XVIII radnymi m.st. Warszawy zostali: ks. Jan Gołędzinowski, który uzyskał 3 661 głosów, Henryk Lotholc z ilością głosów 3 510 i Klemens Roguski, na którego zagłosowało 3 226 osób⁶⁰. Targówek miał po raz pierwszy swoich reprezentantów w Radzie m.st. Warszawy.

27 marca 1939 roku odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Miejskiej w Warszawie. Otworzył je prezydent miasta Stefan Starzyński. Głos zabrał radny mec. Jerzy Kurcysz, który w swoim przemówieniu powiedział:

Rada Miejska stołecznego miasta Rzeczypospolitej zbiera się po raz pierwszy, w momencie, w którym chmury gromadzą się od dłuższego czasu, zaczynają grozić nawałnicą na północy i na zachodzie Polski. Miasto Warszawa musi być stolicą Państwa nie tylko ze względu na siedzibę najważniejszych władz rządowych. Miasto Warszawa w chwili mobilizowania się duchowych sił całego narodu, w chwili, gdy zachłanna garść pruska wysuwać się zaczyna w kierunku ujścia królewskiej rzeki Wisły – winna zademonstrować swym przykładem gotowość udzielenia każdemu, kto by ośmielił się wyciągnąć ku naszym granicom swą rękę – takiej odpowiedzi i odpłaty, żeby zapomniał o swych niewczesnych zamiarach przez kilka pokoleń na przyszłość⁶¹.

⁵⁷ „Gazeta Polska” 1938, nr 336, s. 6.

⁵⁸ „Gazeta Polska” 1938, nr 340, s. 8.

⁵⁹ „Gazeta Polska” 1938, nr 333, s. 8 i nr 340, s. 8.

⁶⁰ „Dzień Dobry” 1938, nr 352, s. 4.

⁶¹ „Gazeta Polska” 1939, nr 88, s. 8.

Za wnioskiem tym głosował także ks. Jan Gołędzinowski, choć Rada Miejska była w tej kwestii niejednorodna⁶². Na posiedzeniu Rady m.st. Warszawy 20 czerwca 1939 roku, dokonano wyboru składu poszczególnych komisji. Ksiądz Jan Gołędzinowski wszedł do Komisji Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego, której działalność była mu bliska i mógł realizować potrzeby społeczne mieszkańców nie tylko Targówka⁶³. Nie było dane tej Radzie Miejskiej zrealizować ambitnych planów samorządowych, prace jej przerwały działania II wojny światowej.

Czuło się na każdym kroku zbliżającą się wojnę, prezydent miasta Stefan Starzyński 24 sierpnia 1939 roku wydał do mieszkańców odezwę, która została rozplakatowana na murach Warszawy:

Obywatele !

Ofiarność Warszawa na rzecz dobra powszechnego jest znana. Świadczycie zawsze dla Państwa i dla swego miasta, gdy tego zachodzi potrzeba. Spokój, jaki cała ludność stolicy zachowuje w rozgrywających się wypadkach międzynarodowych, jest dowodem wielkiej dojrzałości obywatelskiej. Wraz z tym spokojem ducha, obowiązkiem waszym jest przygotować się na wypadek, gdyby Państwo i stolica zostały zagrożone. Dlatego nakazem chwili jest przygotowanie odpowiedniej ilości schronów. Prace w dziedzinie kopania rowów przeciwlotniczych zostały rozpoczęte w dniu dzisiejszym i muszą być szybko zakończone.

Zarząd Miejski zwraca się do wszystkich obywateli i obywaterek stolicy, wolnych od pracy niezbędnej w obecnej chwili, aby dobrowolnie zgłosili się do kopania rowów. W pracy spotkać się winni wszyscy dobrzy obywatele stolicy.

Zapisu do pracy przyjmowane są w następujących komisariatach OPL w godz. od 8 do 19-ej. Bednarska 8, Stare Miasto 24, Dzielna 82, Gęsia 24, Srebrna 16, Chłodna 45, Złota 41, Rozbrat 26, Kopernika 30, 6-go Sierpnia 43, Senatorska 29, Nowy Świat 7, Szeroka 5, Belgijska 5, Boremlowska 5, Szkoła Powszechna – Toruńska 21, Ludwiki 6, Czerniakowska 103, Grójecka 47, **Tykocińska 23** [zaznaczenie – BM], Mickiewicza 27. Najbardziej pożądane zgłaszanie się wraz z łopatą⁶⁴.

Natychmiast po apelu prezydenta, do punktu werbunkowego przy parafii Chrystusa Króla zaczęli zgłaszać się masowo mieszkańcy Targówka. Do pracy przy kopaniu rowów przeciwlotniczych stanęli mężczyźni, kobiety, młodzież i dzieci, ludzie wszelkich stanów i zawodów. Wielu przyszło z własnymi kilofami i łopatami. Zarejestrowanych natychmiast

⁶² „ABC” 1939, nr 92, s. 2.

⁶³ „Dziennik Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie” 1939, nr 46, s. 2; „Gazeta Polska” 1939, nr 170, s. 6.

⁶⁴ „Dziennik Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie” 1939, nr 55, s. 1; „Gazeta Polska” 1939, nr 235, s. 2.

odesłano na poszczególne punkty budowy rowów⁶⁵. 28 sierpnia, prezydent Starzyński w przemówieniu przez radio apelował:

(...) zwracam się ponownie do Was, Obywatele Stolicy, o zwiększenie liczby rąk kopiących rowy, które uchronią Was i Wasze żony, braci lub siostry przed skutkami ewentualnych nalotów bombowych. (...) Akcja ta ukończona być musi zaraz, gdyż inne zadania spadają na nas mogą. Musimy być stale, jak dotąd, zarówno silni jak zwarci i gotowi na wszystko. Duch nasz jest doskonały, spokój całkowity, wiemy wszyscy, że oddamy siebie samych, gdy zajdzie potrzeba, dziś oddać musimy naszą pracę, aby złożyć swoją cegiełkę w budowie obrony Rzeczypospolitej i jej Stolicy⁶⁶.

Po apelu prezydenta Starzyńskiego, na Targówku, 1 września 1939 roku kopali rowy wszyscy członkowie Zarządu Towarzystwa Miłośników Targówka, z prezesem ks. Janem Gołędzinowskim na czele. Ogółem tego dnia w Warszawie wykopano ponad 26 km rowów obrony przeciwlotniczej⁶⁷. Mieszkańcy Targówka zgłaszali się masowo do sekretariatu przy ul. Tykocińskiej 23, gdzie chętni byli delegowani do kopania rowów w całym mieście. Warszawska prasa podawała, że przykładem dla wielu młodych mężczyzn i kobiet może być 83-letnia staruszka, która wraz z innymi brała udział w kopaniu rowów przeciwlotniczych w obrębie Targówka⁶⁸.

Targówek przodował w społecznej akcji kopania rowów przeciwlotniczych. Oprócz 80-letniej Marianny Starzyk z ul. Mokrej 55, zgłosiła się 83-letnia Anna Sobiech z ul. Lusińskiej 27, która wraz z czterema córkami pracowała codziennie po kilka godzin. Pracowała także 70-letnia pani Nojszewska z Kołowej 44, wszystkie kobiety były parafiankami ks. Jana Gołędzinowskiego⁶⁹.

Na plebanii wystawiano radio, tak aby okoliczni mieszkańcy mogli wysłuchiwać codziennych przemówień prezydenta Stefana Starzyńskiego, który z obolałym gardłem, ochrypniętym głosem podtrzymywał ludność cywilną na duchu.

Salka katechetyczna przy kościele Chrystusa Króla stała się także komisariatem OPL, a ks. Gołędzinowski rozpoczął mobilizację mieszkańców i zaczął powoływać ich do organów i służby, aby zapewnić

⁶⁵ „Gazeta Polska” 1939, nr 237, s. 6.

⁶⁶ „Gazeta Polska” 1939, nr 240, s. 6.

⁶⁷ „Express Poranny” 1939, nr 241, s. 2.

⁶⁸ „Gazeta Polska” 1939, nr 240, s. 8.

⁶⁹ „Gazeta Polska” 1939, nr 242, s. 8.

miejscowej ludności Targówka niezbędną opiekę i pomoc w czasie nalołów niemieckich i przy likwidacji ich skutków, ale także, aby zapobiegać wszelkim formom dywersji. W sprawie obrony przeciwlotniczej ks. proboszcz współpracował z wiceprezydentem Warszawy Julianem Kulskim, który został mianowany komendantem cywilnym obrony przeciwlotniczej i członkiem Komitetu Obywatelskiego przy dowództwie Armii „Warszawa”. Również współpracował z Bronisławem Chajęckim, który został mianowany przez prezydenta miasta Stefana Starzyńskiego na zastępcę Komisarza Cywilnego przy Dowództwie Obrony Warszawy na dzielnicę Praga, aby ułatwić życie mieszkańcom Targówka po bombardowaniach⁷⁰.

Związek Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy, gdzie wiceprezesem był ks. Jan Gołędzinowski, zwrócił się również z wezwaniem do pozostałych towarzystw przyjaciół dzielnic, aby przyciągnęli do pracy przy kopaniu rowów wszystkich swoich członków oraz prowadzili całą akcję w ścisłym porozumieniu z terenowymi komisariatami OPL⁷¹.

Przy ul. św. Wincentego 88, 17 września 1939 roku, powstała Komenda XXIV Okręgu Straży Obywatelskiej, powołana do rejestracji zniszczeń wojennych w budowłach cywilnych i ludziach, kontaktów z Komitetem Samopomocy Społecznej, Społecznym Pogotowiem Technicznym i współdziałania z Zarządem m.st. Warszawy⁷², na tym polu ks. Jan Gołędzinowski współpracował z komendantem Niedziałkiem. Mieszkańcy Targówka mogli liczyć na swojego proboszcza, który pomagał im, kiedy stracili dach nad głową wskutek bombardowania, kiedy walczyli z pożarami po bombardowaniu i wówczas, gdy trzeba było grzebać zmarłych.

Masowe bombardowania lotnicze we wrześniu 1939 roku nie ominęły także Targówka, spłonęła drewniana Szkoła Podstawowa nr 70, a wraz z nią kilkanaście drewniaków na poboczach Szosy Radzymińskiej i wzdłuż ulicy św. Wincentego, a także przy wiadukcie (dzisiejsze Rondo Żaba)⁷³. W wyniku masowego bombardowania oprócz Pragi palił

⁷⁰ „Czas – 7 Wieczór” 1939, nr 250, s. 2.

⁷¹ „Gazeta Polska” 1939, nr 240, s. 8.

⁷² Rozkaz nr 7 Komendanta Głównego Straży Obywatelskiej Janusza Regulskiego w sprawie nominacji, rejestracji zniszczeń wojennych, kontaktów z Komitetem Samopomocy Społecznej, Społecznym Pogotowiem Technicznym i współdziałania z Zarząd Miejskim. *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r. Dokumenty, materiały prasowe, wspomnienia i relacje*, red. L. Dobroszycki, M. Drozdowski, M. Getter, A. Słomczyński, PWN, Warszawa 1964, s. 78–80.

⁷³ *Bródno i okolice...*, op. cit., s. 36.

się też Targówek, sekcja Straży Ogniowej gasiła pożar przy ul. św. Wincentego, gdzie zapaliła się zburzona bombą drewniana oficyna w posesji nr 7, a od niej przyległe drewniane domy nr 5 i 7. Pod płonącymi szczątkami oficyny znalazło śmierć kilka osób, które schroniły się w piwnicy. Na Targówku pojawili się dziennikarze, wśród nich fotoreporter amerykański, Julien Bryan, który na taśmie filmowej utrwalił płonące Bródno i Targówek⁷⁴. 24 września 1939 roku kościół Chrystusa Króla został zniszczony wskutek bombardowania, mury, które nie zostały jeszcze dokończone, płonęły.

27 września 1939, jeszcze podczas oblężenia Warszawy, na rozkaz dowódcy obrony miasta, generała Juliusza Rómmla, została powołana organizacja konspiracyjna Służba Zwycięstwu Polski. Po kapitulacji Warszawy Stefan Starzyński był współtwórcą struktury administracji podziemnej. Współpracował z pierwszym komendantem głównym Służby Zwycięstwu Polski gen. Michałem Karaszewiczem-Tokarzewskim. Najbliżsi współpracownicy prezydenta Starzyńskiego rozpoczęli również organizowanie dalszej walki, tym razem w podziemiu. Tworzono ruch oporu, organizacje społeczne uległy rozwiązaniu. Zaczęły się chaotyczne, lecz codzienne ograniczenia swobodnej, mieszczonej się w przedwojennej doktrynie samorządowej, działalności Zarządu Miejskiego. Podstawowe zarządzenia niemieckie zaczęły uderzać w interesy reprezentowane przez Zarząd Miejski, jednym z nich był zakaz jakichkolwiek świadczeń na rzecz organizacji religijnych, jak również na korzyść ludności żydowskiej⁷⁵.

W październiku 1939 roku, ks. Jan Gołędzinowski włączył się do działalności konspiracyjnej w Służbie Zwycięstwu Polski, a następnie w Związku Walki Zbrojnej. Organizacja powstała po naradzie z mjr. Zygmuntem Ściborem (niedługo po zorganizowaniu komórki konspiracyjnej, został ujęty przez gestapo w tajnej drukarni mieszczonej się przy ul. Brzeskiej, a następnie rozstrzelany), Henrykiem Lotholcem i Michałem Zabulskim ps. „Lott”⁷⁶. W mieszkaniu parafianina, Edmunda Romatowskiego przy ul. Korzona 62 na Targówku odbywały się zaprzysiężenia

⁷⁴ B. Michalec, *Wrzesień 1939 roku z Targówkiem w tle*, [w:] *Był taki wrzesień*, red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2019, s. 29–53.

⁷⁵ J. Kulski, *Stefan Starzyński w mojej pamięci*, Instytut Literacki, Paryż 1968, s. 105 i 116.

⁷⁶ Muzeum Więzienia Pawiak, Oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie: karta-tekta więźniów. Korespondencja nadesłana w latach 1969–1970 do Muzeum Więzienia Pawiak przez Edmunda Romatowskiego byłego więźnia Pawiaka.

nowych członków wstępujących do konspiracji, które odbierał osobiście Romatowski, jako komendant miejscowej placówki na Targówku Bródnowskim lub w obecności ks. proboszcza Jana Gołędzinowskiego. Tajna organizacja konspiracyjna na Targówku rozrastała się, przybywało coraz więcej nowych ochotników, zdobywano broń i ją ukrywano w domach w dzielnicy. Pomimo szerzących się represji, proboszcz parafii Chrystusa Króla wspierał rodzące się podziemie, zakładając z mieszkańcami komórki organizacyjne, które z czasem przekształciły się w struktury Armii Krajowej.

Budynek Szkoły Podstawowej nr 114, znajdujący się niedaleko parafii Chrystusa Króla, 2 października 1939 roku został zarekwirowany przez niemiecką żandarmerię wojskową i stał się miejscem kaźni. Zwożono tu ludzi z rewizji i łapanek. Tu przesłuchiowano i skazywano na śmierć. Olbrzymie leje po bombach stawały się grobami. W ręce Niemców dostał się sztandar szkolny i harcerski, które zostały pocięte na szarfy do wieńców dla poległych żołnierzy niemieckich⁷⁷.

Na przełomie października i listopada 1939 roku hitlerowcy dokonali przy ul. Stojanowskiej 12/14, w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 114, jednej z pierwszych masowych egzekucji na Polakach. Do zakopania ofiar w rowach przeciwlotniczych zmuszano Żydów⁷⁸. W tym miejscu kaźni zamordowano wówczas ok. 30 osób⁷⁹. Z powodu działań w konspiracji zginęło wielu mieszkańców Targówka, z placówki, w której zaprzysięgał ks. Gołędzinowski m.in. Józef Ambroziewicz z ul. Orańskiej 2, został rozstrzelany przez gestapo w egzekucji na placu szkoły przy Stojanowskiej, na jego posesji gestapo znalazło skład broni ręcznej, maszynowej i granatów przechowywanych pod gołębnikiem. Wielu mieszkańców zostało wydanych gestapo przez Kesingera, pochodzenia niemieckiego, który mieszkał przy ul. Orłowskiej⁸⁰.

Nastał czas represji hitlerowskich wobec przedstawicieli inteligencji polskiej na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Działania te określano, jako tzw. Akcja AB (Nadzwyczajna Akcja Pacyfikacyjna). Poprzez

⁷⁷ *Targówek 100 lat w Warszawie*, praca zbior., Dzielnica Targówek m.st. Warszawy, Warszawa 2016, s. 82.

⁷⁸ Ibidem.

⁷⁹ W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944. Terror hitlerowski w okupowanej stolicy*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 450.

⁸⁰ Muzeum Więzienia Pawiak, Oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie: karta-tekta więźniów. Korespondencja nadesłana w latach 1969–1970 do Muzeum Więzienia Pawiak przez Edmunda Romatowskiego byłego więźnia Pawiaka.

Akcję AB Niemcy chcieli wymordować wybitnych przedstawicieli polskiego życia publicznego, społecznego i duchowego. Dla hitlerowców stanowili oni realne zagrożenie, którym było kreowanie ducha i działań konspiracyjnych, nastawionych przeciwko okupantowi, gdyż ludzie ci cieszyli się szacunkiem i poważaniem w społeczeństwie polskim⁸¹.

W mieście, 30 marca 1940 roku miała miejsce fala aresztowań, do tknęła ona głównie przedwojennych działaczy politycznych i społecznych z różnych środowisk, w tym także lekarzy, adwokatów, nauczycieli i księży. Tego dnia uwięzieni zostali m.in. Jan Pohoski⁸² – wiceprezydent Warszawy; ponownie Maciej Rataj – były marszałek Sejmu RP, wybitny działacz Stronnictwa Ludowego i jeden z organizatorów ruchu podziemnego (po raz pierwszy aresztowany 28 listopada 1939 roku i zwolniony 14 lutego 1940 roku); ks. Edward Dektens – rektor kościoła św. Anny w Warszawie; ks. Jan Gołędzinowski proboszcz parafii Chrystusa Króla w Warszawie⁸³; Marian Borzęcki – prawnik, polityk, adwokat, komendant główny Policji Państwowej; radni m.st. Warszawy: Eugeniusz Jerzy Dmowski i dr Włodzimierz Sylwestrowicz; Tadeusz Fabiani – prawnik, działacz akademicki, polityk związku endeckiego; adwokaci: Stanisław Jezierski i Władysław Kempfi. Liczbę aresztowanych tego i następnego dnia ocenia się na ok. 3 tys. osób⁸⁴.

Wśród zatrzymanych tego dnia byli także mieszkańcy Targówka, którzy z księdzem Gołędzinowskim rozpoczęli działalność w konspiracji, trafili oni, tak jak ich proboszcz, po kilku dniach na Pawiak: Alfons Żmudzki (zamieszkały przy ul. Tykocińskiej 25, wywieziony do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, tam zginął); mjr Bojanowski (zamieszkały przy ul. Smoleńskiej, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen); Franciszek Adamczyk (zamieszkały przy ul. Kołowej, zginął w obozie koncentracyjnym w Gusen); Tadeusz Rzeszot (zamieszkały przy ul. Gościeradowskiej, zginął w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen); Józef Kotowski (pracownik Szkoły Zawo-

⁸¹ M. Gieleciński, *Hitlerowska Akcja AB a więzienie na Pawiaku*, [w:] *Wokół Akcji AB. Represje niemieckie w pierwszych latach okupacji*, red. J. Gierczyńska, T. Skoczek, Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości, Warszawa 2020, s. 29–64.

⁸² B. Michalec, *W cieniu prezydenta – Jan Pohoski*, [w:] *Wokół Akcji AB...*, op. cit., s. 293–358.

⁸³ W. Bartoszewski, *1859 dni Warszawy*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008, s. 139.

⁸⁴ R. Domańska, *Pawiak. Więzienie Gestapo. Kronika 1939–1944*, Książka i Wiedza, Warszawa 1978, s. 46.

dowej przy ul. Jagiellońskiej)⁸⁵; Stefan Janiszewski (sekretarz Urzędu Gminnego Bródno, zamordowany w Palmirach)⁸⁶; Edward Romatowski (zamieszkały przy ul. Korzona, przeżył obóz koncentracyjny w Sachsenhausen, następnie został przewieziony do Mauthausen-Gusen, gdzie przebywał do 5 maja 1945 roku)⁸⁷.

Ksiądz Jan Gołędzinowski trafił na gestapo przy al. Szucha, gdzie był przesłuchiwany i torturowany. 16 kwietnia 1940 roku przewieziono go z więzienia śledczego przy ul. Rakowieckiej na Pawiak, wraz z innymi księżmi: Henrykiem Czapczykiem, Edwardem Detkensem, Henrykiem Figatem (parafia: Puszcza Mariańska, pw. św. Michała Archanioła; kaplica: Studzieniec, pw. św. Stanisława Kostki; Zakład Wychowawczo-Poprawczy dla Chłopców; dek. Mszczonów), Janem Kuydowiczem (parafia: Puszcza Mariańska, pw. św. Michała Archanioła; dek. Mszczonów), Wincentym Malinowskim, Antonim Około-Kułakiem (prałat papieski, prałat kapituły metropolitalnej mohylowskiej). Przywieziono również tego dnia z więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej na Pawiak ok. 500 więźniów politycznych, m.in. ks. prof. Franciszka Rosłońca z Uniwersytetu Warszawskiego, ks. Jana Wosia – salezjanina z parafii Zbawiciela w Warszawie⁸⁸. Ks. Walenty Zasada (1882–1969), późniejszy proboszcz parafii w Wołominie, który znalazł się na Pawiaku w lipcu 1940 roku, tak scharakteryzował proboszcza z Targówka: „Widywałem ks. Gołędzinowskiego na Pawiaku zawsze pełnego spokoju, święta rezygnacja

⁸⁵ Józef Kotowski został rozstrzelany 29 maja 1943 r. podczas największej do tej pory egzekucji. Od godz. 8 do 13 co kilkanaście minut więźniów zgrupowanych na dziedzińcu wywożono samochodami w kierunku ul. Gęsiej, skąd następnie dochodziły odgłosy strzałów. Rozstrzelano ok. 500 mężczyzn i ponad 30 kobiet. Większość z nich to więźniowie aresztowani w ramach Akcji AB. Zwłoki rozstrzelanych spalono w ruinach getta. R. Domańska, op. cit., s. 326–328.

⁸⁶ Stefan Janiszewski zginął w egzekucji w Palmirach, która miała miejsce z 20 na 21 czerwca 1940 r. W egzekucji tej zginęło 368 więźniów, w tym 82 kobiety, m.in. zamordowani zostali: Helena Jaroszewiczowa, Janusz Kusociński, Mieczysław Niedziałkowski, Jan Pohoski, Maciej Rataj. R. Domańska, op. cit., s. 65–68.

⁸⁷ 2 maja 1940 r. został wysłany pierwszy wielki transport do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Więźniowie transportowali byli w wagonach towarowych, w ciasnocie i brudzie. Na Dworcu Gdańskim w Warszawie pijani SS-mani ostrzeliwali wagony, w wyniku tego zginęło 9 osób, w tym 6 Polaków i 3 Żydów. Muzeum Więzienia Pawiak, Oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie: kartoteka więźniów. Korespondencja nadesłana w latach 1969–1970 do Muzeum Więzienia Pawiak przez Edmunda Romatowskiego byłego więźnia Pawiaka.

⁸⁸ R. Domańska, op. cit., s. 50.

odbijała się na jego obliczu, znosząc niewygody z tym przeświadczeniem, jak wielu konfratów, że cierpi za Kościół i Polskę”⁸⁹.

21 września 1940 roku odszedł do obozu koncentracyjnego Auschwitz transport 566 więźniów z Pawiaka oraz 1 139 mężczyzn schwytanych w obławach ulicznych. Ten tzw. drugi transport warszawski do KL Auschwitz liczył w sumie 1 705 więźniów, którzy otrzymali numery obozowe 3821–4959 i 4961–5526. Wśród nich był ks. Jan Golędzinowski⁹⁰. W Auschwitz nadano mu numer obozowy 3823. 12 grudnia 1940 roku znalazł się w Dachau, gdzie otrzymał numer obozowy 22240⁹¹. Ksiądz Jan Woś, który trafił na Pawiak po aresztowaniu w Sokołowie Podlaskim, „za obrażenie Niemca”, wspominał:

Transportem z dnia 2 maja 1940 wyjechali księża z Pawiaka do Sachsenhausen. Pozostał nas tylko dwu: ks. Jan Golędzinowski i ja. Opowiadał mi na Pawiaku, że powód jego aresztowania był następujący: podrzuciono broń do jego ogródka, którą potem znalazło gestapo. Podał, że urodził się 27 września 1877. Razem potem wyjechaliśmy do Oświęcimia i dalej do Dachau. Choć był o 22 lata starszy ode mnie, to jednak byliśmy serdecznymi przyjaciółmi. W Oświęcimiu ks. Golędzinowski pracował w kartoflarni, a w Dachau w pończoszarni. Drugim jego przyjacielem w Dachau był ks. Stanisław Werenik z archidiecezji wileńskiej, z którym pracował długi czas w pończoszarni⁹².

Wszyscy duchowni polscy byli zgrupowani w blokach numer 28 i 30, kapłani innych narodowości w bloku 26. Urządzono tam obozową kaplicę, do której jednak nie można było uczęszczać polskim księżom. Kapłani zmuszani byli do wyczerpującej pracy fizycznej, poddawani byli licznym szykanom i prześladowaniom fizycznym. Pozbawiano ich cieplejszej odzieży, co w surowym klimacie podalpejskim kończyło się wyniszczającą chorobą. Dokonywano na nich eksperymentów pseudomedycznych. Stosowano wyrafinowane kary za wszelkie przejawy modlitwy⁹³. W Dachau, ks. Jan Golędzinowski był więźniem politycznym. Jeden ze współwięźniów, także ksiądz, wspominał:

⁸⁹ M. Kubacz, *Ksiądz Jan Ignacy Golędzinowski*, op. cit.

⁹⁰ W. Bartoszewski, *1859 dni Warszawy...*, op. cit., s. 187; R. Domańska, op. cit., s. 95–100.

⁹¹ T. Musiał, *Dachau 1933–1945*, Wydawnictwo Śląskie, Katowice 1968, s. 345.

⁹² W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium Polskiego Duchowieństwa Rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, z. 2, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1977, s. 355–356.

⁹³ J. Wąsowicz, *Obóz koncentracyjny w Dachau jako miejsce martyrologium duchowieństwa polskiego w czasie II wojny światowej*, „Męczennicy” 2004, nr 2, <https://www.swietyjosef.kalisz.pl/Dachau/66.html> [dostęp: 16.07.2021].

Mimo poważnego wieku, mocno już po sześćdziesiątce, względnie dobrze przetrwał okres zimy, która tego roku w Dachau zbyt łaskawą nie była. Nie narzekał na nic, chociaż regulamin obozowy wcale nie był łatwy dla starszych kapłanów. Spoza ciemnych okularów poważnie patrzył na te niezwykle dzieje w obozie koncentracyjnym. Nawet i Dante w swej Boskiej Komедii opisując Piekło wzdrygnąłby się patrząc na nie. Ksiądz kanonik zawsze poważny, mało mówny, był uprzejmy, uczynny i dobrze ułożony. Gdy się z nim rozmawiało odnosiło się wrażenie, że ten kapłan inaczej patrzy, niż wielu innych tu obecnych więźniów, dostrzega mianowicie jakiś głęboki sens naszej kapłańskiej obecności w tym obozie. Sobkiem nie był, rozmawiał chętnie, gdy się go zagadnęło, lecz, broń Boże, o sobie, o swoich zasługach, o bogatej pracy duszpasterskiej lub o tym, że cierpi bardzo, że słabnie, że głodny i zziębnięty. O tym nie chciał mówić. Obserwując go nieraz doznawałem wrażenia, że ks. kanonik Jan Gołędzinowski, chociaż samotny, nigdy nie był sam⁹⁴.

Od 1942 roku kolejną formą masowego wyniszczenia stały się tzw. „transporty inwalidów”. Chorych wywożono na zagazowanie do Hartheim k. Linzu w Austrii. Trafiło tam aż 311 polskich księży⁹⁵. Ksiądz Walenty Zasada, który przez cały rok byłem z księdzem Gołędzinowskim w Dachau, wspominał:

Miałem, więc możliwość częstego z nim rozmawiania, dzielenia się wspólnego smutkami życia obozowego, rzadko pociechami, których, niestety, było najmniej w tym koszmarnym życiu. Coraz bardziej zżywałem się z nim, podziwiając w Koledze jego spokój oraz całkowite zgaszenie się z wolą Bożą w tym ciężkim położeniu... I gdy wspólnie układaliśmy plany pracy duszpasterskiej na przyszłość, jeśli szczęśliwie przeżyjemy, władze obozowe nagle izolowały księdza Gołędzinowskiego od ogółu więźniów⁹⁶.

Ksiądz Jan Gołędzinowski został zakwalifikowany do „transportu inwalidów”. Ostatnie tygodnie życia spędził w baraku dla inwalidów, w bardzo ciężkich warunkach. 5 maja 1942 roku wywieziono wielki transport inwalidów, w tym znaczną liczbę – 50 księży⁹⁷, wśród których był ks. Jan Gołędzinowski. Więźniów odesłano transportem kolejowym do stacji Mauthausen albo Linz, skąd owymi specjalnymi samochodami ciężarowymi przewieziono ich wprost do krematorium urządnego przez nazistów w pięknym renesansowym zamku Hartheim, położonym nad brzegiem Dunaju w miejscowości Alkoven koło Linzu. Uśmiercono ich podczas drogi spalinami lub na zamku. Ks. Jan Gołędzinowski zmarł

⁹⁴ M. Kubacz, *Ksiądz Jan Ignacy Gołędzinowski*, op. cit.

⁹⁵ J. Wąsowicz, op. cit.

⁹⁶ M. Kubacz, *Ksiądz Jan Ignacy Gołędzinowski*, op. cit.

⁹⁷ A. Kozłowski, *Ucisk i strapienie. Pamiętnik więźnia 1939–1945*, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1967, s. 329.

po dwóch latach więziennej i obozowej katorgi. „Tak pięknie umierać, bowiem mógł tylko kapłan [żyjący] według Serca Bożego”⁹⁸.

* * *

W czasie, gdy dzielnice lewobrzeżnej Warszawy po wojnie powracały do dawnego kształtu urbanistycznego, na Targówku życie codzienne toczyło się jak za dawnych lat, czas się zatrzymał. Pamięć o pierwszym proboszczu przetrwała, dzięki staraniom parafian – 19 grudnia 1966 roku mieszkańcy Targówka ufundowali na ścianie przy wejściu do kościoła, pod chórem, tablicę poświęconą pamięci proboszcza, na której widnieje napis:

Ks. Jan Gołędzinowski / pierwszy proboszcz/parafii Chrystusa Króla w Warszawie / inicjator budowy kościoła parafialnego / kapelan Armii Krajowej / zginął śmiercią męczeńską / za wiarę i Ojczyznę / w komorze gazowej Dachau / dnia 9 V 1942 roku / w XXV rocznicę zgonu pamiątkę tę / kładą z modlitwą za jego duszę / wdzięczni parafianie.

Rok później w parafii Chrystusa Króla, wewnątrz kościoła zawisła tablica pamiątkowa poświęcona żołnierzom Armii Krajowej II Rejonu Targówek Obwodu AK Praga, odsłonięta w dwudziestą trzecią rocznicę wybuchu powstania warszawskiego:

Żołnierzom Armii Krajowej / II Rejonu Targówek 6 – XXVI Obwodu / Warszawa-Praga / Poległym za Wolność Ojczyzny / W latach 1939–1944 / W walkach z Niemcami / W obozach koncentracyjnych / W Powstaniu Warszawskim / Warszawa 1 VIII 1967 / Towarzysze broni⁹⁹.

Od momentu budowy parafii Chrystusa Króla przy ul. Tykocińskiej i pojawienia się tam ks. Jana Gołędzinowskiego, Targówek tylko zyskał. Prężne działania księdza, jako proboszcza i prezesa Towarzystwa Miłośników Targówka przyczyniły się do rozwoju tego miejsca. Targówek wyprowadzono z największego ubóstwa, władze miejskie, we współpracy z proboszczem, dokonały wielkiego skoku cywilizacyjnego. Mieszkańcy nie czuli się odrzuceni, ich codzienny byt się poprawiał. Od 1932 roku nastąpiła poprawa i rozbudowa rządzeń komunalnych. Uruchomiono tramwaj nr 6 od ulicy Odrowąża do bramy cmentarnej na końcu ul.

⁹⁸ M. Kubacz, *Ksiądz Jan Ignacy Gołędzinowski*, op. cit.

⁹⁹ *Na Targówku kamienie mówią...*, Dzielnica Targówek m.st. Warszawy, Warszawa 2008, s. 30–31.

św. Wincentego. W latach 1934–1938 kursował autobus od ul. Pratulińskiej, ul. Radzymińską do granic miasta. Mieszkańcy mogli dojeżdżać do pracy, załatwiać w dalekich urzędach sprawy obywatelskie. Poprowadzono wodociągi ulicami: Mokrą, Stojanowską, Handlową, Radzymińską, Oszmiańską i Poleską, łącznie 3 780 m. Woda zagościła w wielu domach, poprawiły się warunki sanitarne, spadła wśród mieszkańców Targówka zachorowalność na choroby typu tyfus, dur brzuszny. Wybudowano gazowe przewody wzdłuż ulic: Julianowskiej, Borzymowskiej, Stojanowskiej, Handlowej, Myszkowskiej, Barcikowskiej (2 030 m), co umożliwiło oświetlenie wielu ulic latarniami gazowymi m.in. Radzymińskiej czy Tykocińskiej, gdzie, co wieczór latarnik zapalał światło. Zrobiło się bezpieczniej, można było po zmroku wracać do swoich domów. Wiele ulic wybrukowano: Radzymińską, Pratulińską, Tykocińską, Biruty, Julianowską. Ulice stały się bardziej przejezdne. Wybudowano dwie nowoczesne szkoły podstawowe przy ul. Oszmiańskiej i Stojanowskiej. Zarząd Miejski podjął decyzję o uruchomieniu oddziału Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy przy ul. Piotra Skargi 22. Działalność kulturalną prowadziła parafia Chrystusa Króla przy ul. Tykocińskiej 23. W salce parafialnej wyświetlano 2–3 razy w tygodniu filmy. W domu parafialnym znajdowała się ochronka – żłobek, biblioteka, działało kółko teatralne, funkcjonował chór.

Próby unowocześnienia i przekształcenia oblicza Targówka, bliższego związania z lewobrzeżną Warszawą to wielka zasługa ks. Jana Gołędzinowskiego. Jego troska o ucywilizowanie dzielnicy, dbałość o kulturę obyczajów przyczyniły się do tego, że zagościł tam rozwój.

Targówek jest tym miejscem stolicy, gdzie historia i tradycja splatają się z dniem dzisiejszym. Autorka artykułu ma wielką nadzieję, że ks. Jan Gołędzinowski, który nie ma swojego grobu, zostanie należycie upamiętniony w nazewnictwie miejskim, w dzielnicy, o którą tak bardzo dbał, o polepszenie bytu jej ubogich mieszkańców zabiegał u władz samorządowych.

Beata Michalec

Bibliografia

Archiwalia

Muzeum Więzienia Pawiak, Oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie: kartoteka więźniów.

Źródła drukowane

„Dziennik Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie” 1939, nr 46, nr 55.

Sikorski W., *Na przedmieściu Warszawy*, „Naokoło Świata” 1935, nr 139.

Sprawozdanie Katolickiego Związku „Caritas” Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1933.

„Warszawski Dziennik Wojewódzki dla Obszaru m.st. Warszawy” 1932, nr 41.

„Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1932, nr 2, nr 5; 1934, nr 11.

Prasa

„ABC” 1933, nr 28; 1936, nr 340; 1939, nr 92.

„Czas” 1936, nr 340.

„Czas – 7 Wieczór” 1939, nr 250.

„Dobry Wieczór – Kurier Czerwony” 1938, nr 291.

„Dzień Dobry” 1934, nr 72; 1938, nr 352.

„Dziennik Wileński” 1935, nr 206.

„Express Mazowiecki” 1935, nr 301.

„Express Poranny” 1933, nr 202; 1934, nr 62, nr 300; 1939, nr 241.

„Gazeta Polska” 1936, nr 246, nr 298; 1938, nr 289, nr 333, nr 336, nr 340, nr 341; 1939, nr 163, nr 235, nr 237, nr 240, nr 273.

„Kurier Warszawski” 1931, nr 89; 1934, nr 296, nr 298; 1935, nr 310; 1936, nr 171, nr 271, 294; 1937, nr 83, nr 301.

„Warszawski Dziennik Narodowy” 1935, nr 193B; 1936, nr 19B.

Publikacje

Bartoszewski W., *1859 dni Warszawy*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008.

Bartoszewski W., *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944. Terror hitlerowski w okupowanej stolicy*, Świat Książki, Warszawa 2008.

Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców. Czasy międzywojenne. Okupacja. Powstanie. Wyzwolenie. Dzień dzisiejszy, red. A. Dunin-Wąsowicz, t. 2, Gmina Targówek, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Bródno”, Warszawa 2001.

Budrewicz O., *Bedeker warszawski. Praga*, Czytelnik, Warszawa 1964.

Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r. Dokumenty, materiały prasowe, wspomnienia i relacje, red. L. Dobroszycki, M. Drozdowski, M. Getter, A. Słomczyński, PWN, Warszawa 1964.

Domańska R., *Pawiak. Więzienie Gestapo. Kronika 1939–1944*, Książka i Wiedza, Warszawa 1978.

Drozdowski M.M., *Stefan Starzyński prezydent Warszawy*, PIW, Warszawa 1976.

Gieleciński M., *Hitlerowska Akcja AB a więzienie na Pawiaku*, [w:] *Wokół Akcji AB. Represje niemieckie w pierwszych latach okupacji*, red. J. Gierczyńska, T. Skoczek, Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości, Warszawa 2020.

Jacewicz W., Woś J., *Martyrologium Polskiego Duchowieństwa Rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, z. 2, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1977.

Kozłowski A., *Ucisk i strapienie. Pamiętnik więźnia 1939–1945*, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1967.

Kubacz M., *Ks. Jan Gołędzinowski. Męczennik za wiarę. Pierwszy proboszcz parafii Chrystusa Króla*, Warszawa 2006.

Kulski J., *Stefan Starzyński w mojej pamięci*, Instytut Literacki, Paryż 1968.

Madej-Janiszek R., *Architektura sakralna warszawskiej Pragi jako wota dziękczynne za „Cud nad Wisłą” w sierpniu 1920*, „Niepodległość i Pamięć” 2010, r. 17, nr 2.

Makowski M., *Kardynał Aleksander Kakowski metropolita warszawski (1913–1938). Kalendarium (z wypisami)*, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2015.

Michalec B., *Towarzystwa przyjaciół dzielnic Warszawy i ich rola w życiu społecznym stolicy*, „Niepodległość i Pamięć” 2020, r. 27, nr 3.

Michalec B., *W cieniu prezydenta – Jan Pohoski*, [w:] *Wokół Akcji AB. Represje niemieckie w pierwszych latach okupacji*, red. J. Gierczyńska, T. Skoczek, Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości, Warszawa 2020.

Michalec B., *Wrzesień 1939 roku z Targówkiem w tle*, [w:] *Był taki wrzesień*, red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2019.

Musiał T., *Dachau 1933–1945*, Wydawnictwo Śląskie, Katowice 1968.

Na Targówku kamienie mówią..., Dzielnica Targówek m.st. Warszawy, Warszawa 2008.

Poliński J., *Grochów. Przedmurze Warszawy w dawniejszej i niedawnej przeszłości*, Towarzystwo Przyjaciół Warszawy Oddział Grochów, Warszawa 2004.

Targówek 100 lat w Warszawie, praca zbior., Dzielnica Targówek m.st. Warszawy, Warszawa 2016.

Źródła internetowe

Kubacz M., *Książka Jan Ignacy Gołędzinowski*, https://dawny.pl/ksiazka-jan-ignacy-goledzinowski/#Rekopisy_i_maszynopisy [dostęp: 13.07.2021]

Wąsowicz J., *Obóz koncentracyjny w Dachau jako miejsce martyrologium duchowieństwa polskiego w czasie II wojny światowej*, „Męczennicy” 2004, nr 2, <https://www.swietyjozef.kalisz.pl/Dachau/66.html> [dostęp: 16.07.2021].

Jan Gołędzinowski (1877–1942): clergyman, social activist, Warsaw alderman, prisoner at Pawiak, Auschwitz, Dachau

Keywords

Jan Gołędzinowski, parish priest, Christ the King parish, Targówek, suburbia, Warsaw, history, memory, Pawiak, Auschwitz, Dachau

Summary

In every parish he led, canon Jan Gołędzinowski built relationships, created bonds, connected people and improved the world. When he was appointed the parish priest at the Christ the King parish in Targówek, Warsaw, he faced a great challenge. The new church in the suburbs of Warsaw that he was supposed to build was formed by penniless people deprived of basic living conditions. Houses in Targówek usually did not have electricity but an oil lamp. It was one of the biggest problems for the inhabitants. There were also no pavements in the streets, the whole district was constantly covered with dust, and walking along the local roads was a real nuisance. Father Gołędzinowski, however, was able to unite the believers; he founded the Targówek Supporters' Association and strove with the city authorities for new investments. Trusted by the inhabitants, he became an alderman of the Capital City of Warsaw. He joined forces with the inhabitants to defend Warsaw in September 1939 and laid the foundations for the underground movement. During the elimination of the Polish intelligentsia, i.e. the German AB-Aktion, he was arrested and held captive at the Pawiak prison; he was next transported to Auschwitz and then to Dachau, where he was murdered. The author intends to portrait Jan Gołędzinowski as an exceptional clergyman, thanks to whom Targówek could start developing, and the people living there could finally experience living standards befitting a capital city.

Jan Gołędzinowski (1877–1942) – ein Geistlicher, Aktivist, Mitglied des Stadtrats von Warschau, Häftling in Pawiak, Auschwitz und Dachau

Schlüsselwörter

Jan Gołędzinowski, Pfarrer, Pfarrei Christus König, Targówek, Vororte, Warschau, Geschichte, Gedächtnis, Pawiak, Auschwitz, Dachau

Zusammenfassung

In jeder Pfarrei, die der Priester-Kanoniker Jan Gołędzinowski leitete, baute, schuf, verband und verbesserte er die Welt. Als er zum ersten Pfarrer der Pfarrei Christus König in Targówek in Warschau ernannt wurde, stand er vor einer großen Herausforderung. Er fang mit dem Bau einer neuen Kirche im Vororten von Warschau an, die von sehr armer Bevölkerung bewohnt wurden und keinerlei über Grundlebensbedingungen verfügten. In den Häusern von Targówek benutzte man normalerweise Petroleumlampen. Der

Mangel an elektrischer Beleuchtung war eines der größten Probleme der Einwohner, die Straßen hatten keine Bürgersteige, über den ganzen Bezirk schwebten stets Staubwolken und es war sehr anstrengend, dortige Wege zu begehen. Dem Priester Gołędzinowski gelang es, die Bewohner um den Bau der Kirche zu vereinen. Er gründete die Gesellschaft der Freunde von Targówek und setzte sich bei den Behörden für neue Investitionen ein. Durch Vertrauen der Bevölkerung wurde er zum Mitglied des Stadtrats von Warschau gewählt. Im September 1939 schloss er sich der Verteidigung von Warschau an und legte die Grundlage für die Konspiration. Während der Vernichtung der polnischen Intelligenz (die sogenannte AB-Aktion) wurde er verhaftet und befand sich in Pawiak, dann wurde in Auschwitz und später nach Dachau transportiert, wo er ermordet wurde. Das Ziel der Autorin ist es, Priester Jan Gołędzinowski als einen einzigartigen Geistlichen darzustellen, dank dessen Targówek sich entwickeln konnte und die dort wohnende Bevölkerung in Bedingungen leben konnte, die nicht so erheblich von Lebensstandards in der damaligen Hauptstadt abwichen.

Ян Голендзиновский (1877–1942) – священнослужитель, общественный деятель, член Совета Варшавы, узник Павяка, Освенцима и Дахау

Ключевые слова

Ян Голендзиновский, настоятель, приход Христа Царя, Таргувек, пригород, Варшава, история, память, Павяк, Освенцим, Дахау

Резюме

Ян Голендзиновский, католический священник, руководил многими приходами, всюду показывая себя строителем, созидателем, единящим и совершенствующим мир. Назначение первым настоятелем прихода Христа Царя в варшавском Таргувеке стало для него огромным вызовом. Священник начал строительство нового храма в пригороде Варшавы, где проживало очень бедное население, бытующее в очень примитивных условиях. В домах в Таргувеке обычно находилась масляная лампа. Отсутствие электрического освещения было одной из самых насущных проблем для жителей. На улицах не было тротуаров, над всей местностью непрерывно стоял туман пыли, а ходьба по местным дорогам была настоящим мучением. Настоятель сумел объединить жителей вокруг строительства храма, основал Общество любителей Таргувека и добивался от городских властей новых инвестиций. Доверие жителей позволило ему стать членом городского совета Варшавы. Священник бок о бок с жителями участвовал в обороне Варшавы в сентябре 1939 года, а в дальнейшем формировал подпольные структуры. Во время операции по истреблению польской интеллигенции, так называемой AB-акции, священник был арестован и помещен в тюрьму Павяк, перевезен в Освенцим, а затем в лагерь Дахау, где принял смерть. Автор стремится показать настоятеля Голендзиновского как исключительного священнослужителя, который дал Таргувеку толчок к развитию, позволившему его жителям улучшить условия быта до уровня не ниже варшавского.